

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA
Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 pp
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 pp
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry w tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) w drukarni 15 gr. za wiersz redakcyjny, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

Niekonsekwencja p. Waldemarasa.

W dniach, kiedy Litwę nawiedziła druga już w tym roku rewolucja, która dzięki tylko niedostatecznemu jej przygotowaniu i zorganizowaniu nie doprowadziła do obalenia rządu Smetony i Waldemarasa, wyniesionego również na falę rewolucji, p. Waldemaras, delegat litewski na jesienną sesję Ligi Narodów, robił na terenie Ligi swemu zrewolucjonowanemu krajowi reklamę, która, oczywiście, nie odbyła się bez stereotypowych aluzji do nieuregulowanych stosunków polsko-litewskich.

P. Waldemaras, omawiając wnioski o nieagresji i wysuwając nierezucową w obecnych stosunkach nad Bałtykiem ideję neutralizacji Litwy, Łotwy i Estonii, a nawet Finlandii, nie zapomniał wspomnieć o wiecznie pokutującej na terenie Ligi kwestii wileńskiej, która w jego mniemaniu jest zarzewiem wojny na Wschodzie Europy. Nie dodał już tylko tym razem, że Polska i Litwa znajdują się w stanie wojny, co opinia genewska przyjęła jako lekką zapowiedź normalizacji stosunków polsko-litewskich.

Zdawał się to potwierdzać udzielony przez p. Waldemarasa jednemu z publicystów wileńskich wywiad, który w swej esencjonalnej treści obracał się głównie dokoła sprawy wileńskiej, choć w niemałym stopniu zahaczał o cały kompleks spraw północno-wschodnich. Choć bowiem premier litewski uważa Wilno za swoją ojczyznę i w projektowanej zmianie konstytucji przeznaczona je na stolicę Litwy, podkreślając z naciskiem, że tylko *vis major* może ją przenieść do innego miasta, to z drugiej strony nie waha się zadeklarować swych polonofilskich uczuć (?), mówiąc: „Opozycja zarzuca mi czasem zbytne polonofilskie uczucia” i „partyzant litewski tego ludu może nawet przeciw interesom samej Litwy jest skierowany przeciw Polsce”.

W tych zwłaszcza ostatnich, podkreślonych przez nas, słowach p. Waldemarasa daje się zauważyć wyraźnie nienotowaną dotychczas w stosunkach polsko-litewskich pojędnowistość premiera litewskiego w stosunku do „zniechęconej przez lud litewski Polski”. Nawiasem trzeba zaznaczyć, że wywiady, jakie zamieściliśmy w swoim czasie na łamach naszego pisma z dwoma posłami litewskimi, Popławskim i Kiedyssem, zbliżyły do Polski przed falą teroru, stosowanego ostatnio na Litwie, mówiąc nam zupełnie co innego. Niema ostatnio nienawiści ludu litewskiego do Polaków, a co zatem idzie—do Polski. Znikła ona z chwilą, gdy tylko litewska chadecja odsunięta została od rządów. Obecnie cały lud litewski skłonny jest do ugody z Polską. Ostatnie więc tygodnie w świetle mowy genewskiej p. Waldemarasa i wywiadu udzielonego przezeń polskiemu publicyście zdawały się wprowadzać przewrót w nienormalnych stosunkach między bratnimi narodami.

Tak rozumował każdy, kto widział w p. Waldemarasa premiera litewskiego niezależnego zupełnie od nastrojów w kraju, bo dzierzącego w ręku swem wraz ze Smetoną władzę dyktatora, ale który, jako premier, długo waży, zanim wypowie jakieś słowa, gdyż słowa takie są dokumentem politycznym. Tymczasem w kilka dni potem p. Waldemaras

udziela genewskiemu korespondentowi berlińskiej agencji Asien-Ost-Europa Dienst wywiadu w sprawie Wilna oraz polityki Litwy w Kłajpedzie, który jest żywym zaprzeczeniem poprzednich jego enuncjacji. Pomijamy w tym wywiadzie oświadczenie p. Waldemarasa, że „Litwa może tylko wtedy porozumieć się z Polską, gdy Polska zgodzi się na podjęcie rokowań w sprawie Wilna”, gdyż bez tego nie obywatela się żadne posunięcie rządu litewskiego w jakikolwiek jego enuncjacji nazewnają do tego już przyzwyczailiśmy się.

Twierdzenie jednak p. Waldemarasa, iż nie tylko Litwa, ale również Sowletry (?), podobnie jak Niemcy nie uznają polskich granic i że „obecne zachodnie i wschodnie granice Polski nie są granicami w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz stanowią nierozstrzygnięte dotąd problemy polityczne — jest negowaniem przez Litwę Waldemarasa wszystkich istniejących ratyfikowanych i uznanych międzynarodowych traktatów — wersalskiego, ryskiego i uchwały Rady Ambasadorów. Podobne oświadczenie w ustach innego dyplomaty byłoby wprost nie do pomyślenia. Jest ono bowiem stawianiem się w roli jakiegoś superarbitra międzynarodowego, który stoi ponad traktatami i ponad ustalonymi w stosunkach międzynarodowych zwyczajami.

Przypuśćmy bowiem na chwilę, że kwestionowane przez Niemcy nasze granice zachodnie mogłyby w oczach takiego, jak p. Waldemaras, dyplomaty uchodzić za problem polityczny, czekający rozwiązania, ale przeciw Rosji nie kwestionuje granic wschodnich, a p. Waldemaras pomimo to ujmuje je, jako nierozstrzygnięty problem. Przedstawiciel więc trzeciego państwa kwestionuje granice, które w mniemaniu i w głębokim przekonaniu państw bezpośrednio zainteresowanych uznane są za bezsporne i ostatecznie ustalone.

W świecie politycznym jest to zupełnie coś nowego, z czym dotychczas nie spotykano się wcale.

Zachodzi jednak pytanie skąd taka niekonsekwencja u p. Waldemarasa, który z jednej strony zdaje się otwierać furtek do porozumienia z Polską i równocześnie z drugiej posuwa się aż do tego, że w ogóle nie uznaje jej, traktatami ustalonych, granic? Czyżby p. Waldemaras nie zdawał sobie z tego sprawy, że takie dwa stanowiska w żadnym wypadku nie dadzą się ze sobą pogodzić. Nie—o to nie można go posądzać. P. Waldemaras wie, do czego dąży. Przez niewyrażną, ale jakby zlekka zarysowującą się groźbę porozumienia z Polską p. Waldemaras chce wygrzywać atuty w stosunkach litewsko-niemieckich, które, z powodu okupowanej przez Litwę Kłajpedy i ostatnich w niej zarządzeń, dalekie są od idealnych.

P. Waldemaras zapoznaje jednak tę prawdę istotną, że Niemcy nigdy się nie pogodzą z utratą Kłajpedy, czemu niedwuznacznie zresztą dają wyraz na każdym prawie kroku. Zamieszczona na tle ostatniego wywiadu p. Waldemarasa, w którym on zaznaczył, że Litwa nie uważa sprawy Kłajpedy za poważną przeszkodę w stosunkach litewsko-niemieckich, przez półurzędową „*Taeglisches Rund-*

Bieżące prace Państwowego Banku Rolnego.

Wywiad z prezesem Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego, profesorem Franciszkiem Bujakiem.

Korzystając z obecności w Wilnie prezesa Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego profesora Bujaka zwróciliśmy się doń z prośbą o udzielenie nam informacji o pracach Banku, mających tak doniosłe znaczenie dla gospodarstwa narodowego naszego państwa, o wybitnej strukturze rolniczej.

Podajemy garść wiadomości udzielonych przez najwybitniejszego znawcę stosunków rolnych i jednego z największych naszych uczonych, który stworzył szkołę historyczno-gospodarczą, a naukę polską wzbogacił wieloma dziełami niepośledniej wartości z zakresu geografii, demografii, osadnictwa, dziejów rolnictwa i historii kultury.

Wartość podanych wiadomości podkreśla fakt, iż jest to pierwszy wywiad, udzielony przez profesora Bujaka prasie o pracach Banku Rolnego, którym przewodniczy od roku i dla których bawi obecnie w Wilnie.

Główny wysiłek Banku Rolnego i jego polityka — rozpoczyna prof. Bujak—zmierza do uzdrowienia stosunków kredytowych, właściwie zaś do stworzenia odpowiedniej formy kredytu dla rolnictwa. Iż o *usunięciu kredytu indywidualnego* i zastąpieniu go *dotychczasowym*, udzielanym w listach zastawnych. Jedyne takie kredyty jest bowiem odpowiedni dla rolnika, wobec warunków, właściwych rolnictwu. Likwidacja zobowiązań może nastąpić najwcześniej do roku, to jest po okresie zebrania plonu, inwestycje zaś są tak kosztowne, że amortyzują się w ciągu szeregu lat, odpłacając się i umożliwiając spłatę długów. Stąd jasna jest rzecz, jak szkodziłoby oddziaływa pożyczka krótkoterminowa i czem jest dla rolnika długoterminowy kredyt.

To też szerzy się on z olbrzymią szybkością. W b. Królestwie, gdzie osiągnął największe nasilenie, przynajmniej tygodniowo 1½ do 2 milionów złotych w złocie, w samym oddziale warszawskim Banku Rolnego.

W zakresie kredytu krótkoterminowego kładzie się nacisk na finansowanie *spółdzielni*, dostarczanie w ogóle kapitału obrotowego, popieranie handlu spółdzielczego i t. d. Ważny bardzo dział stanowi dostarczanie *nawozów*, których zastosowanie i zbyt rosła niezwykle szybko. W b. r. sprzedaż ich Bank Rolny dotychczas więcej niż dwa razy tyle co w roku ubiegłym, przyczem nie mogli zaspokoić wszystkich zgłoszeń.

Użycie nawozów jest bardzo wysokie w b. Królestwie i w Zachodniej Małopolsce, a zaczyna się szerzyć we Wschodniej Małopolsce i na Ziemiach Wschodnich.

Nadto poświęca się uwagę zakładaniu *sądów i szkółek* drzew owocowych, kupowaniu narzędzi, maszyn rolniczych, nawet zakładaniu radja w gminach i kółkach rolniczych.

Kredyt indywidualny, mimo iż jest kłopotliwy i ma braki, wyruszone wyżej, nadto zaś dopuszczając możliwość nadużyć, nie dał się jednak dotąd usunąć. Wprowadzono więc rodzaj *kredytu dłużeterminowego* (trzyletniego) na skrypty dla gospodarstw, nie posiadających hipoteki, pod warunkiem, że najpóźniej do roku zostaną rozpoczęte kroki,

zmierzające do wyrobienia hipoteki. Jest to bardzo ważne dla Ziemi Wschodnich i b. Królestwa, gdzie nie było hipoteki włościńskiej, oraz dla Wschodniej Małopolski, gdzie została ona częściowo zniszczona. Akcja ta jest więc szczególnie interesująca dla rolników Wileńszczyzny.

Z innych działów rolnictwa zasługuje na uwagę pomoc Banku Rolnego udzielana mleczarstwu, hodowli bydła, trzody chlewnej i drobiu, oraz hodowli nasion.

Osobną rubrykę stanowią *mejloracje rolne*, rozwijające się przedewszystkiem w województwie łódzkim i zachodniej części woj. warszawskiego, gdzie są powiaty, w których powstało już po kilkadziesiąt spółek wodnych.

Kilkanaście takich spółek ma już województwo wileńskie i białostockie.

Z możliwym silnym naciskiem podniósł nasz rozmówca potrzebę wprowadzenia *inструкторów rolniczych*, których utrzymywanie przynajmniej po jednym w każdej gminie jest niezbędnym warunkiem rozwoju rolnictwa i jego rozkwitu na nowoczesną miarę. Tożsamo dotyczy *szkół rolniczych* dla młodzieży wiejskiej; chłopców i dziewcząt.

Jakie gałęzie rolnictwa mają widoki podwyższenia w naszej połaci kraju?

Głównie idzie o *uprawę lnu*, dla której istnieje w Wileńszczyźnie wielkie widoki rozwoju. Uprawa ta liczy może zarówno na eksport zagranicę, jak i przetworzenie na miejscu na makuchę, jako paszy skoncentrowanej dla bydła krajowego oraz na włókną dla Żyrardowa. Uprawa ta rozwinięta przedewszystkiem w północnej części województwa. Wileński Oddział Banku Rolnego ujawnił już w tej dziedzinie dużo inicjatywy, uwzględnia jednak i inne działy, jak spółki mleczarskie, wodne, oraz szerzenie użycia nawozów sztucznych. Tych ostatnich sprzedano w Wileńszczyźnie w tym sezonie na kredyt za blisko 600.000 złotych.

Jakie jest znaczenie Wileńszczyzny w całokształcie naszego systemu gospodarczego?

Wartość gospodarczą tej połaci jest względnie nieduża. Rolnictwo stoi nisko, grunty są jeszcze pełne głazów eratycznych i kamieni, uprawa roli stoi niewysoko. Wobec braku warunków przyrodzonych dla rozwoju wielkiego przemysłu, zmierza przyszłość Wileńszczyzny głównie w kierunku rolniczym i hodowli bydła. Co najwyżej rozwinięciem się rolniczy przemysł, zwłaszcza zaś tkacki, oparty na lnieniu.

Jaki jest stosunek Banku Rolnego do reformy rolnej?

Jest to stosunek polegający na współdziałaniu tylko i to pomocniczym, przez kupowanie majątków i ich parcelację, a w daleko większym stopniu przez udzielanie kredytu długoterminowego na majątki parcelowane przez różne instytucje i osoby prywatne.

Koniec rozmowy przynosi nam najmiłsze rozczarowanie w postaci obietnicy, że otrzymamy dokładny elaborat w kwestjach objętych ramami wywiadu z szczególnym uwzględnieniem stosunków w województwie wileńskim.

Z czciliwą należąca Profesorowi od ucznia żegnam Czcigodnego Informatora. a. h.

Ambasador francuski Laroche w Wilnie.

W dniu dzisiejszym w godzinach rannych pociągiem pośpieszonym z Warszawy przyjeżdża do Wilna ambasador Francji w Warszawie p. Laroche.

Ambasador Laroche zatrzyma się przez kilka godzin w Wilnie, gdzie prawdopodobnie odwiedzi wojewodę wileńskiego p. Władysław

stawa Raczkiewicza, a następnie wyjedzie do jednego z majątków ziemskich w powiecie wileńsko-trockim, gdzie będzie przebywał przez dłuższy czas na wywczasach. Na dworcu powitają p. ambasadora przedstawiciele władz administracyjnych.

Z LITWY KOWIEŃSKIEJ.

— Konferencja posła angielskiego ze Smetoną i min. Daukantasem. Poseł angielski w państwach bałtyckich Aughan przybył z Rygi do Kowna i odbył dłuższą konferencję z Prezydentem Republiką Smetoną i ministrem spraw wojskowych Daukantasem. (Ate)

— Litwini, pochodzący z Wileńszczyzny, nie będą dopuszczeni do udziału w plebiscycie. Nie wszyscy mieszkańcy Litwy będą mieli prawo głosować podczas zbliżającego się referendum.

W szczególności Litwini, pochodzący z Wileńszczyzny, udziału w plebiscycie nie wezmą. (Ate)

— Lotwa protestuje przeciwko terowowi na Litwie. Socjaldemokracja lotewska na wiadomość o masowych represjach na Litwie i egzekucjach wykonanych na sprawcach zamachu w Taurogach urządziła wiec protestujący przeciwko terowowi na Litwie.

Przejdium tego stronnictwa wystosowało telegram do prezydenta Smetony, protestujący przeciwko egzekucji na przywódcach politycznych.

Podobny telegram wystosował Związek Postępowych Studentów na Łotwie.

Dzienniki lotewskie utrzymują, że liczba aresztowanych na Litwie osiągnęła w ostatnich dniach 1200 osób. (Ate)

— Przesadzone wiadomości. „Rigasches Rundschau” donosi z Kowna, iż doniesienia prasy zagranicznej o tysiącach aresztowanych i niezliczonej liczbie rozstrzelanych na Litwie—są przesadzone.

Do 15 b. m. wykonano tylko 7 wyroków śmierci, 5 osób skazano na ciężkie więzienie.

Oczekiwane są cprawda dalsze wyroki śmierci w Kownie, gdzie 18 osób znajduje się pod oskar-

żeniem, które przewiduje karę śmierci.

Niezależnie od większej ilości aresztowanych w Taurogach najwięcej uczestników buntu znajdują się w więzieniu w Szawłach.

— Zgon wybitnego działacza litewskiego Narus-Naruszewiczusa. Zmarł w Kownie jeden z wybitnych współczesnych działaczy i polityków litewskich min. Narus-Naruszewiczus. Pełnił on kolejną funkcję posła litewskiego w Stanach Zjednoczonych, przewodniczącemu delegacji litewskiej na konferencję wersalską, przewodniczącemu delegacji litewskiej w rokownicach o traktat pokojowy z Sowietami, posła litewskiego w Londynie, ministra komunikacji i przewodniczącemu dyrekcji portu w Kłajpedzie. (Ate)

— Reorganizacja administracji politycznej na Litwie. Rząd litewski po obsadzeniu stanowiska administracji politycznej na prowincji przez ludzi zaufanych wydał obecnie rozporządzenie o pełnomocnictwach starostów powiatowych.

Rozporządzenie to idzie tak daleko, że starostowie w niektórych wypadkach mają pełnię władzy, równającą się władzy ministrów. Starostowie mianowani są bezpośrednio przez Prezydenta Republikę.

Ta reorganizacja administracji politycznej ma na celu wywarcie jak najdalej idącego wpływu na referendum ludowe. (Ate)

— Delegacja ludowców u ministra Ochrony Krajowej. (Tel. wt.). „Idische Stimme” podaje, iż 14-go b. m. odwiedzili ministra Ochrony Krajowej, pułk. Daukantasa przedstawiciele Centralnego Komitetu Ludowców prof. Łaszas i sekretarz Komitetu Strymajtis. Obydwaj omówili z ministrem wypadki w Taurogach i sprawę aresztów wśród ludowców.

Z Sejmu.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy). Stanowisko Rządu wobec Sejmu wyjaśni się w dniu otwarcia Senatu.

W Sejmie przez cały dzień wczorajszy panowała cisza.

W kołach sejmowych liczone się wczoraj, że p. w.-premier Bartel odwiedzi p. marsz. Trampczyńskiego, aby udzielił odpowiedzi na jego onegdajsze pytanie, jakie stanowisko zajmie rząd wobec Sejmu.

Dowiadujemy się, że p. w.-premier nie wybierze się do marsz. Trampczyńskiego, natomiast w dniu otwarcia Senatu, t. j. dnia 22 b. m. powraca do Warszawy Marszałek Piłsudski i poweźmie decyzję co do ul. Wiejskiej.

Sprawa posła Popiela.

Marsz. Rataj przed wyznaczeniem Sądu Marszałkowskiego w sprawie pos. Popiela zwrócił się do prezesa Sądu Wojskowego, dowódcy D.O.K. I o przesłanie aktów sprawy gen. Żymierskiego.

Sąd partyjny nad min. Moraczewskim jeszcze się nie odbył.

Na mocy uchwały Centralnego Komitetu Wykonaw. P. P. S. min. Moraczewski był zawieszony w prawach członka stronnictwa za niepodporządkowanie się uchwałom.

Onegdaj p. minister miał stanąć przed sądem partyjnym, lecz ponieważ równocześnie odbywał się zjazd techników we Lwowie, w którym min. Moraczewski musiał wziąć udział, posiedzenie sądu zostało odłożone.

Dr. J. Burak

Akuszeryja i choroby kobiece
powrócił.
Zawalna 16, tel. 564. 5235-C

Przy wyborze herbaty

większość wypowiada się za herbatę marki **F. P.**

uważając ją za najlepszą.
Do nabycia w sklepach winnikolonjalnych. 5289-f

Klinika Uszno-Gardłana U.S.B.

Wznawia przyjęcia chorych z dniem 21 b. m.

Ambulatorjum Kliniki czynne od g. 10-12 oprócz dni świątecznych.

III Międzynarodowy Kongres Naukowej Organizacji Pracy w Rzymie.

Rzym, we wrześniu.

5-go bież. mies. na Kapitolu w wielkiej sali Pałacu Senatorów, rozpoczął obrady III Międz. Kong. Naukowej Organizacji Pracy.

Sorawą naukową, czyli jak inni wolą nazywać, racjonalnej organizacji pracy, interesują się już prawie wszystkie państwa świata. Jak wielkie znaczenie nadaje tej sprawie rząd włoski, dowodem tego jest to, że patronat nad kongresem objął król, a Mussolini został honorowym prezydentem.

W Kongresie brało udział 40 narodowości. Biuro wydało 1344 karty uczestnictwa dla członków i ich rodzin. Najliczniej stawił się oczywiście Włochy; poza nimi pierwsze, pod względem liczebności, miejsce zajęli Hiszpanie—90 osób; drugie — Polacy, jest tu nas 62; Warszawa przoduje jak zwykle, z Wilna jest 5 osób, w tej liczbie delegat Uniwersytetu Stefana Batorego, profesor Kazimierz Karaffa-Korbut; trzecie miejsce przypadło obywatelom Stan. Zjedn. Ameryki Półn. — 32 osoby, z Austrii było 30 osób, z Wielkiej Brytanii — 28, ze Szwajcarii — 27, z Belgii, Niemiec i Czechosłowacji po 22 osoby, z innych krajów mniej niż po 20 osób; był nawet delegat rządu Afganistanu i 1 osoba z Pekinu.

Przemówienia powitalne po francusku, włosku, angielsku, niemiecku i hiszpańsku, wygłosił tylko gospodarze Kongresu, a więc przedstawiciele rządu, stolicy i włoskiego świata naukowego. Kongres utworzył 4 sekcje: 1-a industrii łącznie z handlem wytworami fabrycznymi, 2-a rolnictwa łącznie z handlem artykułami rolniczymi, 3-a pracy i służby publicznej, wreszcie 4-a ekonomii gospodarstwa domowego.

Prezydentem Kongresu został wybrany Włoch, prof. inżynier senator Luiggi; prezydentami poszczególnych sekcji—1-ej delegat rządu Stanów Zjedn. Ameryki Północnej, 2-ej—Włoch, 3-ej—Polak, inżynier prof. Karol Adamecki z Warszawy, 4-ej—Hiszpan; pozatem każda sekcja miała po kilku wice-prezydentów, sekretarzy i głównych referentów—przedstawicieli rozmaitych narodowości.

Kongres trwał 4 dni—8 września nastąpiło zamknięcie Kongresu; odbyło się ono niezwykle uroczysto, zamykał bowiem Kongres sam Mussolini, przemawiając po francusku, angielsku, niemiecku, hiszpańsku i w końcu po włosku.

Podczas Kongresu nie obyło się oczywiście bez uczt, mianowicie w pierwszym dniu podejmował gubernator Rzymu, w trzecim — Izba Handlowo-Przemysłowa; pozatem zjazdowano niektóre fabryki.

Co do prac Kongresu, nadestano przeszło 160 referatów, w tem 10 zgłosili Polacy.

Oczywiście nie potrafiłbym tu podać streszczenia nawet najpoważniejszych prac, zbyt są one liczne i zbyt specjalne.

Chcę natomiast podać nieco wyjaśnień, tycających się samej sprawy naukowej organizacji pracy.

Dążeniem naukowej organizacji pracy jest podnieść do możliwych granic wydajność pracy, a jednocześnie zaoszczędzić jaknajwięcej zdrowia i siły pracujących. Takie same właściwe zadanie miał na widoku ongiś Amerykanin F. Taylor,

gdy podał system organizacji pracy, zwany tayloryzmem. Stosowany na praktyce taylorizm rzeczywiście zwiększył wydajność pracy, nie liczono się jednak ze zdrowiem i siłą pracownika. Między innymi starano się usuwać w przedsiębiorstwach pracowników słabszych, zamieniając ich mniejszą liczbą wykwalifikowanych; płace wykwalifikowanych, pracujących z wielkim napięciem siły, co prawda wzrosły znacznie, lecz właśnie owo nateżenie powodowało szybsze wyczerpanie siły, zaniedbano zupełnie wymagań higieny zawodowej, skutkiem czego następował szybki upadek zdrowia, a co zatem idzie — przedwczesna utrata zdolności do pracy. Nie należy się więc dziwić, że wśród rzeszy pracujących, zwłaszcza organizacji robotniczych, wytworzył się względem taylorizmu stosunek niechętny, a nawet wrogi.

Wielką jednak zasługą taylorizmu pozostaje to, że stworzył on podstawy dla badań nad sprawą naukowej organizacji pracy. Zjawiskiem pracy zajęła się również psychologia, stwarzając specjalną gałąź, którą nie zupełnie szczęśliwie nazwano psychotechniką. Głównym zadaniem psychotechniki jest badanie pracy zawodowej i określanie zdolności do tego lub innego zawodu. Na Zachodzie i zwłaszcza w Ameryce Północnej, powstają specjalne instytucje, zajmujące się badaniami w dziedzinie psychotechniki. W Polsce pod tym względem są dopiero zapoczątkowania.

Nie potrzebuje dowodzić, że sprawa wyboru zawodu jest niezmiernie ważna nie tylko dla poszczególnych jednostek, lecz i dla całego społeczeństwa, że umiejętne selekcja profesjonalna zapobiega beznamiętnemu trwoniению siły, czasu i pieniędzy. Określenie, czy ten lub inny osobnik nadaje się do danego zawodu, jest niezmiernie trudne; w obrzynie większości wypadków wręcz niemożliwe jest trafne określenie, do jakiego zawodu najbardziej nadaje się badana osoba; łatwiej jest stwierdzić, że ta czy też inna osoba wcale się nie nadaje do pewnego zawodu; naogół psychotechnika stawia tu dopiero pierwsze kroki.

A więc, naukowa organizacja pracy od taylorizmu dodatnio się różni tem, że zwróciła baczną uwagę na zachowanie zdrowia i siły pracujących, wysuwając na pierwszy plan również i sprawy higieny zawodowej, którą taylorizm pozostawiał w zaniedbaniu.

Tyle co do sprawy naukowej organizacji pracy.

Wracając do Kongresu, nadmienić muszę, że właściwie nie wszystko skończyło się na zamknięciu Kongresu. W ciągu bowiem następnego trzech dni mają się odbyć wycieczki naukowe, podczas których gospodarze nasi pokazywać nam chcą organizację pracy na fabrykach włoskich.

Organizują się 3 grupy wycieczek: 1-a uda się do Genui i Turynu, 2-a do Mediolanu i Stresy, 3-cia do Wicencji i Triestu. Program każdej wycieczki przewiduje również zwiedzanie osobliwości artystycznych, a tych pięknej Italii można rzeczyć wprost niezliczonych.

Docent dr A. Sajewicz.

O utworzeniu jednej organizacji b. wojskowych województwa wileńskiego

Oświadczenie Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowódców „Ku chwale Ojczyzny“.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowódców w związku z poruszoną sprawą przez był. wojskowych na łamach miejscowej prasy o utworzeniu jednej organizacji byłych wojskowych woj. wileńskiego, niniejszem oświadcza, że najusilniej będzie popierał idee utworzenia ogólnej organizacji był. wojskowych, mając na względzie konieczność wspólnej pracy wyłącznie dla dobra państwa.

Wł. Smilgiewicz, por. rez., prezes zarządu, St. Bobiański ppk., komendant Oddziału, inż. Wł. Kiersnowski, por. rez., wice-prezes, St. Bukowski, kapit. rez., zast. kom., Wł. Światopółk-Mirski ppk., sekr., B. Kuleskiński, por. rez., skarbnik, A. Pietruszun, por. rez., z sekr., W. Perkowski, por. rez., z skarbn., B. Mintowt-Czyż, wchm. rez., goś. podarz, A. Halicki, b. urz. wojsk., W. Żarnowski, ppor. rez. i H. Niepokojczycki, pchor. rezerwy, członkowie.

Oświadczenie Chorągwi Wileńskiej Związku Hallerczyków.

W związku z poruszoną na łamach prasy sprawą utworzenia jednego ogólnego związku b. wojskowych polskich, ogólnie zebranie członków Chorągwi Wileńskiej Związku Hallerczyków, które odbyło się w Wilnie w dniu 15 września 1927 r. jednogłośnie uchwało:

1) mając na względzie konieczność współpracy wszystkich organizacji b. wojskowych polskich, bez różnicy formacji i czasu służby, czego wymagają najżywniejsze interesy Państwa, poprzeć jaknajgoręcej idee utworzenia jednej organizacji b. wojskowych polskich, która powinna należeć do F. I. D. A. C'u;

2) wziąć wspólnie z przedstawicielami innych organizacji b. wojskowych udział w pracach organizacyjnych nad utworzeniem w Wilnie jednego kierownictwa dla istniejących organizacji b. wojskowych (w tym celu została wyłoniona Komisja z 7 członków), które działaloby do czasu powstania w Polsce ogólnopolskiego związku b. wojskowych;

3) żądać bezwarunkowego wykluczenia wszelkiej agitacji partyjno-politycznej przy współpracy organizacji b. wojskowych w Wilnie.

Jednocześnie ogólne zebranie wyraziło przekonanie, iż współpraca wszystkich organizacji b. wojskowych polskich w Wilnie winna zależeć swe oparcie na współdziałaniu z władzami rządowymi w utrzymaniu jednolitego Państwa Polskiego, jego niepodległości, całości, potęgi i bezpieczeństwa, kształceniu wojskowym członków, pielęgnowaniu między nimi ducha narodowego i wojskowego, bronienu praw i interesów b. wojskowych, opiece koleżeńskiej nad weteranami i inwalidami polskimi, wzajemnym koleżeńskim szacunku do tradycji wszystkich formacji.

Prezes Chorągwi:

(—) Oskowski Mikołaj gen. bryg.
Członkowie Komisji:
(—) J. St. Dąbrowski ppor. rez.,
(—) I. St. Żółkowski por. rez.,
(—) Jeliński, (—) Pawłowski, (—) D. Piotrowski, (—) Iwanowski, (—) F. Subotowicz.

Reprezentacyjny stadion sportowy w Wilnie.



Reprezentacyjny stadion sportowy w Wilnie według projektu prof. U. S. B. Sokołowskiego.

W ostatnich czasach ruch boiskowy w całej Polsce wzmożił się niepomiarnie. Boiska sportowe i stadiony budują nawet małe stonkowane miasta prowincjonalne, co więcej nawet gminy wiejskie, do których idea wychowania fizycznego coraz silniej zaczyna przenikać.

Podczas gdy dawniej na budowę boisk sportowych mogły się zdobyć tylko nieliczne i to bardzo zasobne w środki materialne towaryzta sportowe, obecnie jesteśmy świadkami ożywionego ruchu w tej dziedzinie wśród wszystkich niemal grup społecznych.

Wojsko zajęło tu prawie przodujące stanowisko, gdyż niema prawie garnizonu, gdzieby nie było boiska, lub stadionu wojskowego, z którego korzystają również szerokie kręgi młodzieży.

Tam, gdzie niema garnizonu wojskowego, inicjatywę w swoje ręce wzięły stowarzyszenia p. w., które słusznie uważają wychowanie fizyczne, jako podstawę wszelkich swych poczyną.

Gdy słyszymy o budowie na szeroką skalę zakrojonego stadionu sportowego w Kaliszu, czy w Katowicach nie możemy powstrzymać się od wyrażów radości, że przełamana została nareszcie dotychczasowa bezczynność w tej dziedzinie samorządów, które dawniej nie tylko nie popierały inicjatywy prywatnej, zmierzającej do rozbudowy sportowej, lecz nawet hamowały rozwój sportowe społeczeństwa przez nakładanie nadmiernych podatków i innych ciężarów.

Dziś te wszystkie koszmary dawnej przeszłości są już poza nami. Miasta zrozumiały nareszcie, że zdrowie młodzieży, o które dbać winny, zapewnić może tylko szeroko i z rozmachem potraktowane wychowanie fizyczne, że trzeba stworzyć należyte warunki pracy dla tej młodzieży, poprzez jej usiłowania, dostarczyć jej tych niezbędnych urządzeń sportowych, które jedynie mogą ułatwić i przyspieszyć racjonalny rozwój fizyczny społeczeństwa.

Zrozumienie to jest następstwem twórczej inicjatywy, jaką w tej dziedzinie podjął wielki budowniczy Polski Marszałek Józef Piłsudski.

Inicjatywa przeszła w ręce wojewódzkich i powiatowych (miejskich) Komitetów W. F. i P. W. i od razu znalazła najpodatniejszy grunt do realizacji.

Wilno, ta strażnica polskości na kresach, nie dało się wyprowadzić przez inne miasta i nakreśliła sobie wielki plan rozbudowy technicznej, który, o ile zostanie zrealizowany (w co głęboko wierzymy), stworzy u nas nowoczesne warunki pracy nad wychowaniem fizycznym młodzieży.

Dzięki moralnemu i faktycznemu poparciu tej akcji przez przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. wojewodę Raczkiewicza, oraz zainteresowaniu się tą sprawą przez nasz samorząd miejski z mecenasem Folejewskim na czele akcja posuwa się szybko naprzód.

Oprócz basenu pływackiego zapoczątkowana została w Wilnie budowa reprezentacyjnego stadionu sportowego, który powstanie na terenie t. zw. góry Bouffalowej.

Stadion ten, którego szkic ogólny z lotu ptaka poniżej zamieszczamy, obejme następujące urządzenia sportowe, a mianowicie: 1) przepisowe boisko piłki nożnej (Nr. 2 na szkicu), bieżnię lekkoatletyczną żużlową o obwodzie 400 mtr.

(Nr. 3) plac do gier ruchowych (do koszykówki Nr. 8 i 9 i do siatkówki Nr. 10 i 11), strzelnicę małokalibrową (Nr. 7), 3 korty tenisowe (Nr. 4) kryte trybuny o konstrukcji żelbetonowej (Nr. 6) z wszelkimi urządzeniami wewnętrznymi, jak szatnie, natryski i t. d., oraz trybuny ziemne, położone-amfiteatralnie (Nr. 5).

Wjazd do stadionu będzie umożliwiony przez centralną bramę (Nr. 1) widoczną z głównej arterii ruchu miejskiego (ul. Mickiewicza); stąd będą szły dwie odnogi do właściwego stadionu. Dookoła stadionu prowadzić będą wygodne, z drzewionymi alejami. Dalsza część posiadać będzie charakter parkowy, z alejki odpowiadające pod względem estetycznym miastu.

Tak pomyślany stadion, położony w centralnym punkcie miasta przyczyni się w dużym stopniu do rozwoju fizycznego młodzieży, zapewni głód boisk, jako odczynki leżące w pobliżu szkoły Średniej stworzy odpowiednie warunki do pracy stowarzyszeniu P. W., oraz młodzieży robotniczej, mając za piękną oprawę architektoniczną będzie stanowił prawdziwą ozdobę miasta.

T. Kawalec.

Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej

INSTYTUT NAUK

HANDLOWO-GOSPODARCZYCH W WILNIE
pod dyrekcją JANA LACHOWICZA.

Koedukacyjny Zakład Naukowy dla osób, które ukończyły co najmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej.
Kurs nauk 2-letni.

Początek lekcji dn. 21 września 1927 r. o g. 8 rano.

Informacje i zapisy w Sekretariacie Instytutu, czynnym codziennie od 9—15 i 17—19-aj
Adres: ul. 3-go Maja 15, mieszczk. 3 (II piętro). 5242-a

Wkrótce ukaże się w kinie „HELIOS“

film „Krzyżowa droga białych niewolnic“

p. t. „Polonia“ p. t. „Krzyżowa droga kobiety“.
5299-c Z poważaniem Biuro Kinematograf. „STARFILM“.

Wstępnie do Związku Strzeleckiego!

Czasopiśmiennictwo współczesne.

Mowa tu będzie o czasopiśmiennictwie najogólniej zwanem — literackim i literacko-naukowym. Jest ono w znacznej mierze wyrazem intensywności życia kulturalnego i poziomu cywilizacyjnego społeczeństwa danego okresu historycznego.

W czasach powojennych, w Polsce zwłaszcza, kryzys wydawniczy trwa w dalszym ciągu, jak w okresie wojny, z tą tylko różnicą, że książki ukazują się częściej, niż do niedawna bywało, ale ich ilość staje się coraz mniej przystępna. Stąd rodzi się wzrastające z dniem każdym niebezpieczeństwo zaniku czytelnictwa i związane z tem obniżenie się poziomu kulturalnego społeczeństwa. Symbolem przerażającym staje się fakt, że powieści Mniszaków ukazują się co w dziesiątym wydaniu (trzydziesty tyś) dzieła zaś dojrzałe artystycznie i reprezentujące literaturę z całą godnością nie mogą się rozziść w jednym i jedynym (pierwszym) wydaniu.

Jeszcze gorszy los jest dzieł literacko-naukowych. Te albo wcale się nie ukazują—a jeśli się ukazały, to cena egzemplarza odstrasza najbardziej ofiarnego na cele książki naukowej nabywcę czytelnika.

Biadania na ten temat i na temat tego stanu rzeczy u nas są dawne, stare i nie warte już odnawiania. Nic bowiem nie pomaga.

W danym wypadku chodzi tylko o to dla rozważenia w tych okolicznościach doniosłości czasopiśmiennictwa u nas i zorientowanie się w jego bilansie.

Z czasopism ogólnej treści—literacko-kulturalnej współczesności i sprawom aktualnym poświęconych, a istniejących z przed wojny jeszcze—istnieją tylko dwa: „Tygodnik Ilustrowany“ i „Świat“.

Współczesny nam „Tyg. Il.“ u siebie w zakresie graficzno-rysunkowym utrzymać się na swoim wysokim poziomie przedwojennym. Nie zawsze mu się to udaje. Ale treścią swą, zawartością nie może nawet z owymi dobrami czasami powstawania pod kierownictwem literackim Matuszewskiego rywalizować. Jest w „Tyg. Il.“ i dzisiaj troska o poziom wysoki—nierównie jednak dzisiejszego numeru tego pisma z przedwojennym.

„Świat“ upadł zupełnie. Idzie jeszcze dawnym rozpadem ruchliwego, urozmaiconego tygodnika, żyje jednak sławą przedwojenną.

Otworzyć „Świat“ przedwojenny i dzisiejszy—niebo i ziemia. Dzisiaj ta sama wciąż sieczka, obrabiana przez Krzyżoszewskiego i Czekalskiego lub vice versa.

Jest to cały dorobek przedwojenny. Inne czasopisma datują się od niedawna. Na cele tygodników literackich postawić należy „Wiadomości Literackie“. Ich okres świetności już minął, i na nich odbyły się ciężkie warunki, ale to, co dają w zakresie informacyjnym zawsze jest dobre, zawsze na poziomie literackim. Przewaga „tematów zagranicznych“ da się zapewne usprawiedliwić charakterem pisma—informacyjnym.

„Gazeta Literacka“ obniżyła również swój lot. Nie ma już tego impetu i rozmachu ideowego, co przed rokiem—stopniowo staje się organem pobieżnej recenzji literackiej. Brak oddechu i szerszych rzutów myśli. Zawsze jednak poziom swój utrzymuje. I to dobre.

A teraz miesięczniki. Odłąk przestał wychodzić doskonalony pod każdym względem „Przegląd Warszawski“, którego półetki i jeden numerów stanowią prawdziwą kopalnię pierwszorzędny materiału literackiego i kulturalnego, jedynym miesięcznikiem sprawom kultury i wiedzy poświęconym jest najpunctualniej co miesiąc ukazu-

jący się, nieprześcigniony pod względem dobrego redagowania „Przegląd Współczesny“.

Właśnie wszedł on już w szósty rok swego istnienia i z dorobkiem wielorakim i pierwszorzędym. Nie było bodaj wybitniejszego zagadnienia z kultury i dziełom nam współczesnych, któreby (zagadnienie) nie znalazło omówienia i oświetlenia w „Przeglądzie Współczesnym“. Każdy temat opracowuje najlepsze w danej dziedzinie pióro. Rola „Przeglądu Wsp.“ w naszym życiu kulturalnym bardzo wielka. Jeżeli można już prosić redakcję o jakie reformy drobne—to chyba tylko o techniczne: mniej rozpraw o dalszych ciągach w przetrzeźni 3—4 zeszytów! Psuje to całość i utrudnia lekturę. Zeszyt lipcowy jest też zapowiadają rozszerzenia kroniki w kierunku objęcia szerszego literatury naukowej i pięknej w dziale recenzji i krytyki literackiej. Wobec nielstnienia „Przeglądu Warszawskiego“ inowacja to bardzo pożądana.

„Skamander“ dostojnie vegetuje. Stał się zwykłym almanachem, czy „antologią“ poetycką. Czasy twórczego „naporu“ minęły i w „Skamanderze“. Stwierdzić to należy nie bez żalu.

Czem jest kapliczka doktrynerstwa literacko-społecznego „Dzwig-

nia“ określić bliżej nie umiem, bo nie znam dokładnie czasopisma tego.

W miejscu tem z uznaniem wspomnieć należy o jednym „jachowym“ organie literackim, który jednak należy, ze względu na swój rodzaj, do czasopism literackich ogólnie dostępnych. Jest to „Pamiętnik Literacki“ organ zasłużonego Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza we Lwowie. Ukazał się już rocznik XXII—XXIII. Treść, jak zawsze, bogata i „objektywnie“ podana. Z kwartalnika stał się „Pam. Literacki“ rocznikiem. Ijemu czasy dały się we znaki.

Na zakończenie tego pobieżnego przeglądu czasopism kulturalnych, charakteru ogólnoliterackiego, wspomnieć jeszcze należy o wychodzącym od stycznia 1926 roku „Ruchu Literackim“ i mającej już swój dorobek „Drozdzie“.

„Ruch Literacki“ jest organem młodych krytyków literackich, pracujących w seminariach naukowych uniwersytetu warszawskiego. Niektóre jego recenzje, jak to słusznie zauważono, odznaczają się tupetem i... arogancją, zaliczaną niesłusznie na karb... rozmachu młodości. Znaczne usługi pracującym na niwie literackiej mogłyby oddać dział „Bibliografii“, gdyby prowadzony był dokładnie i objektywnie. W ka-

żdym razie jest to czasopismo bardzo pozytywne.

„Droga“ wznowiła swój byt, ale wychodził niepunktualnie. Po dniu zawsze dobrze dobrany rozpraw, nic nie zawiera. Grzeszy zwłaszcza brakiem kroniki i sprawozdań. *)

Ogólny bilans czasopiśmiennictwa naszego literackiego nie jest ani imponujący, ani pocieszający. W okresie kryzysu książki, poniekąd i czytelnictwa, dobre czasopismo utrzymuje poziom życia kulturalnego społeczeństwa, a twórcy i autorom daje możność dokonywania swych prac. Dzięki temu światło wiedzy nie jest trzymane pod korcem.

Stwierdzając stan rzeczy w zakresie czasopiśmiennictwa, przed czasem byłoby wyciągać z tego wnioski ostateczne. Wybitne i usilne dążenie do wzmocnienia jakościowego i ilościowego naszego czasopiśmiennictwa, a przez to zwiększenia czytelnictwa, zdaje się być postulatem nieodzownym.

W. P.

*) „Przegląd Humanistyczny“ kwartalnik o szerokim zakresie zainteresowań, nie będący organem wyłącznie filologów—podobno, już nie wychodzi.

PRZEGLĄD LITEWSKI.

Nr 11

Terytorjum litewskie według projektu zmiany konstytucji.

Projekt rządowej zmiany konstytucji przewiduje następujące zmiany w dawniejszych, dotyczących terytorjum litewskiego, paragrafach. W dotychczasowym brzmieniu konstytucji granice terytorjum Litwy mogą ulegać zmianie jedynie w drodze ustawowej. Ustawa również decyduje o administracyjnym podziale terytorjum Litwy. Obecny projekt rządowy omawia natomiast sprawę tę jak następuje: „Obszar Litwy składa się z ziem, których granice ujęte są w zawartych dotychczas przez państwo litewskie traktatach międzynarodowych. Zmianę terytorjów przeprowadzić można zwykłą drogą ustawową, jeżeli chodzi o ich zwiększenie, zaś drogą odwołania się do woli narodu, jeżeli chodzi o zmniejszenie. Stolicą Litwy jest Wilno. W związku z tem stolicą Litwy może być przeniesiona do innego miasta, jedynie czasowo drogą odnośnej ustawy. Poszczególne obszary Litwy mogą otrzymać drogą odpowiedniej ustawy prawo autonomii administracyjnej i ustawodawczej. Prawa autonomiczne w podobnych wypadkach winny być wykazywane w statucie odnośnego obszaru, udzielanym mu drogą odpowiedniej ustawy. Sejmiki autonomicznych obszarów nie powinny wydawać ustaw dotyczących całej Litwy, bądź też innych obszarów. Ustawy poszczególnych sejmików nie mogą być również sprzeczne z ustawami całego państwa.

Dotychczas pod względem terytorjalnym granice Litwy nie były wymieniane ani opisane. W projekcie natomiast obszar terytorjum litewskiego jest wyraźnie określony drogą traktatów międzynarodowych, jakie Litwa z państwami innymi pozawierała. Do traktatów takich przedewszystkiem należy traktat pokojowy litewko-rosyjski z 1920 roku, traktat z Łotwą, wreszcie konwencja kłajpedzka. Projektowana konstytucja określałaby więc granice Litwy zaliczając do terytorjum litewskiego

również obszar okupowany.

„Lietuvis” omawia te zmiany w Nr. 198 w sposób następujący: Podobna inowacja konstytucyjna mogłaby w przyszłości mieć szczególne znaczenie, zwłaszcza, że projekt konstytucji przewiduje w wypadku zmniejszenia terytorjum państwa odwołanie się do woli narodu. Dotychczas bowiem konstytucja pozwalała nawet na zmniejszenie terytorjum państwa jedynie zwykłą drogą ustawową.

Wobec tego, że stosunki polsko-litewskie nie są jeszcze ustalone i zatarg o Wilno wciąż jeszcze jest aktualny, przeto projekt zmienionej konstytucji ma na celu ochronę terytorjum litewskiego przed wszelkimi nieoczekiwanym niebezpieczeństwem, które może z łatwością stać się aktualne, zwłaszcza, kiedy się wspomni o czasach projektu Hymansa i innych możliwościach. Drogą wciągnięcia do konstytucji obszar terytorjum państwa litewskiego i drogą wyraźnego zaznaczenia, że stolicą Litwy jest Wilno, jak również, że zmniejszyć terytorjum państwa da się jedynie drogą odwołania się do woli narodu, podkreślił się w sposób jaknajwyraźniejszy w oczach świata, „że naród litewski nigdy się nie zrzeknie Wilna, Grodna, Lidy, Oszmiany i ziem, na których po dziś dzień jeszcze znajdują się ruiny zamków dawnych władców Litwy, jej wielkich książąt”.

Z drugiej zaś strony żaden rząd litewski nie mógłby już zawrzeć z Polską czy z innym jakimś państwem traktatu, na mocy którego zrzekałby się w mniejszym czy większym stopniu swych praw do Wilna i do całej okupowanej Litwy bez odwołania się poprzednio do woli narodu. Są to najistotniejsze punkty projektu zmiany konstytucji. Inne punkty mają raczej charakter formalny, redakcyjny.

Naogół biorąc przewidywane zmiany konstytucji pod względem terytorjalnym posiadają dla kraju wielkie znaczenie.

Sprawa referendum a liudininkowie.

Od chwili rozwiązania Sejmu, to znaczy od dnia 12 kwietnia r.b. w życiu wewnętrznym Litwy nie zaszły żadne zmiany. Nie odbyło się bowiem ani zapowiadane referendum, ani też wybory do czwartego Sejmu, rząd utrzymał się w składzie dotychczasowym, ustawy się nie zmieniły, ustroj państwowy również — tak więc wszystko zastygło niejako w swych dotychczasowych formach.

Rząd stosuje jedynie represję względem działalności poszczególnych partij oraz względem prasy. Stąd jeszcze większa stagnacja w życiu politycznym.

Korespondenci zagraniczni, pisząc o Litwie, zaczynają pomijać milczeniem jej sytuację polityczną, gdyż istotnie nie nasuwa ona żadnych tematów zasługujących na wzmiankę. Jedyną sprawą polityczną, jaką się dziś wysuwa na Litwie jest sprawa referendum. „Lietuvos Zinios” zasadniczo przeciwne referendum występuje obecnie za ruszeniem przynajmniej tej sprawy dowodząc co następuje:

Skoro bowiem społeczeństwo w ciągu kilku miesięcy słyszy jedynie jałowe obietnice przeprowadzenia referendum, zohyda sobie do reszty jakakolwiek politykę i związane z nią sprawy. Już dzisiaj ludność włościńska w referendum nie wierzy. Lud powiada, że wolałby posiadać raczej króla, gdyż przynajmniej byłoby wiadomo z kim się ma do czynienia. Niepewność jutro wywołuje w całym życiu politycznym narodu stagnację. Życie polityczne obumiera.

Działalność rządu obecnego ogranicza się jedynie do utrzymania porządków, jakie rząd ten przy swoim konstytuowaniu się wprowadził. Program jednak taki jest zbyt minimalny, gdyż państwo polityczne wraz ze wszystkimi swymi cechami już się dawno przeżyło. Ustrój, który sprzyja stagnacji politycznej, jak to jest obecnie na Litwie, prowadzi bezpośrednio do uczylenia z życia politycznego gnijącego bagna. Stan taki nie może być narodem litewskiemu na rękę. Naród litewski zbyt wiele posiada siły żywotnej, ażeby ukroczyć naprzód i ażeby upodobić swe życie polityczne do

wartkiej rzeki. Naród litewski stoi dziś na rozdrożu.

Tak to oświeśla stosunki wewnętrzne „Lietuvos Zinios” organ „liudininków”.

Dla dania przeto bezstronnej oceny całokształtu wewnętrznego sporów Litwy przytoczymy, co o liudininkach podaje organ rządzącego stronnictwa.

Liudininkowie przyznawali w swoim czasie, że współpraca ich z socjalistami wiele im szkodę przyniosła, utrzymują w dalszym ciągu kontakt z socjalistycznymi sferami, a przez nich także z komunistami i anarchistami. Wszystkie te ugrupowania łączą wspólnie pod wieloma względami ideje. Łączy ich także wspólna nienawiść do rządu narodowego. Z miarodajnych źródeł donoszą, że nawet liudininkowie, zajmujący w swoim czasie wysokie stanowiska na Litwie biorą udział w układaniu pochodzących z zagranicy paszkwilów, wymierzonych przeciwko obecnemu rządowi litewskiemu. Liudininkowie wspólnie z komunistami uprawiają świadomie, czy też nieświadomie prowokacyjną demagogię w stosunku do obecnego rządu. Idealem liudininków jest stworzenie wspólnego frontu lewicowego, wymierzonego przeciwko sferom prawicowym, jakie obecnie odegrują w życiu państwowym Litwy decydującą rolę. Próżną bowiem jest iluzją, jakoby liudininkowie mogli kiedyś stać się prawdziwymi adeptami polityki narodowej. Liudininkowie skłaniają się zdecydowanie do ideałów komunistycznych i anarchistycznych.

PORADNIA

Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów

Wilno, Garbarska 3, II p., tel. 658.

Powróćli z urlopów i przyjmują codziennie: Dr. A. ERDMANOWA g. 4/1—6 pp., dr. J. JANOWICZ g. 4/1—6 pp., dr. L. SULEKOWSKI g. 5—7 pp. (Prześwietlenie Roentgenowskie). 5100-g.—1

O Związek Bałtycki oporny Sowietaom.

W prasie zagranicznej ukazały się w ostatnich czasach wiadomości o odbywających się w Genewie nadbałtyckich, które mają podobno na celu doprowadzenie do Związku Nadbałtyckiego. Według informacji prasy zagranicznej biorą udział Finlandja, Estonia i Łotwa, zaś koncepcję związku nadbałtyckiego popiera aktywnie Anglja, której wciąż jeszcze zależy na stworzeniu antysowieckiego bloku.

Gdyby wiadomości powyższe okazały się prawdziwe, to wynikałoby, że Anglja forsuje Związek Nadbałtycki. Ten ostatni nie może rzecz prosta, budzić sympatji wśród sfer dyplomacji moskiewskiej, która dopatruje się w polityce angielskiej chęci stworzenia antysowieckiego frontu. Państwa nadbałtyckie w chwili obecnej nie mają ustalonego stanowiska w stosunku do Rosji Sowieckiej. O ile np. Estonia słyszczy nawet nie chce o bliższych politycznych, czy ekonomicznych stosunkach z Sowietaami, o tyle Łotwa trzyma się polityki wręcz przeciwnie.

Wynika to chociażby z rokowań litewsko-rosyjskich w sprawie paktu o nieagresji. Podczas bowiem, gdy Estonia również jak i Finlandja nie posunęła się wcale na drodze rokowań z Sowietaami, Łotwa zdołała w krótkim czasie pakt o nieagresji z Rosją parafować, podpisując jednocześnie traktat ekonomiczny. Wkrótce ma się odbyć nadzwyczajna sesja Sejmu litewskiego, który oba traktaty z Sowietaami ratyfikuje. Fakt ten niewątpliwie będzie utrudniał realizację Związku Nadbałtyckiego, skierowanego przeciwko Sowietaom.

Koncepcja Związku Nadbałtyckiego z frontem antysowieckim chociażby nawet biernym nie znajduje w urzędowych litewskich sferach zwolenników.

W „Lietuvisie” w artykule poświęconym temu zagadnieniu czy-

tamy tam co następuje:

Koncepcja Związku Nadbałtyckiego mając za sobą poparcie angielskie nie jest ze względu na interesy państw nadbałtyckich zbyt wskazana. Wprawdzie państwa nadbałtyckie z pewnym uzasadnieniem obawiać się mogą ekspansji rosyjskiej i zupełnie słusznie proszą swój byt niepodległy przed wszelkimi ewentualnościami ze Wschodu uchronić, wszelako obawa przed Rosją nie powinna polityki państw nadbałtyckich skłaniać do tworzenia blokowania antysowieckiego. Stosunki Estonji i Finlandji z Rosją nie należą do najlepszych. Oba te państwa muszą się z tem liczyć.

Jak wiemy, została wysunięta kandydatura Finlandji do Rady Ligi Narodów. Wiadomo jednak, że mocarstwa zachodnie zgłosiły się na przyjęcie Finlandji do Rady Ligi Narodów jedynie w takim wypadku, gdy Finlandja reprezentować będzie kompleks państw nadbałtyckich. Gdyby zaś nawet Rosja swoje okazywanie miała niezadowolone z takiego ugrupowania państw nadbałtyckich, to obecność Finlandji w Radzie Ligi Narodów, a zwłaszcza autorytet tej ostatniej stanowić będą hamulec w stosunku do zbyt agresywnej polityki sowieckiej. Powyższe wnioski poczynić należy w związku z ukazującymi się w prasie zagranicznej wiadomościami ze sfery zakulisowych działań w Genewie.

Trudno orzec, czy wysuwane w Genewie kombinacje odnoszące się do państw nadbałtyckich mogą liczyć na realne widoki powodzenia. Bezsporną jest rzecz, iż związek nadbałtycki stanowi pożądaną czynnik pacyfikacji Europy Wschodniej. Nie ulega też wątpliwości, że koncepcja związku nadbałtyckiego ma za sobą poważne poparcie pewnych mocarstw zachodnich.

Prasa niemiecka o Litwie.

Urzędowa „Lietuva” w Nr. 199 skarży się na systematyczną naganę prowadzoną przez prasę niemiecką w stosunku do Litwy. Artykuł „Lietuwy” przytaczamy w streszczeniu:

Według niektórych wiadomości rząd litewski zamierza protestować przeciwko systematycznym atakom prasy niemieckiej. Istotnie bowiem prasa niemiecka pragnąc widocznie „polepszyć” stosunki pomiędzy obu krajami oddawna już prowadzi systematyczną kampanję przeciwko Litwie. Ostatnio jeden z najważniejszych i najwplywowych dzienników niemieckich „Frankfurter Zig” w Nr. 613 zamieszcza dłuższy artykuł, o którego tendencjach świadczy już sam tytuł: „Der Vertreter des Völkerbundes geht, der Kriegsmister kommt”... (Przedstawiciel Ligi Narodów ustępuje, natomiast przybywa minister wojny). W artykule tym porusza się przedewszystkiem sprawę portu kłajpedzkiego, który według autora po przyłączeniu Kłajpedy do Litwy znalazł się w sytuacji nie do zniesienia. Rząd litewski rzekomo wyznacza na dyrektora portu nie specjalistów, lecz „skribów adwokatów”, którzy pobierają jedynie wysokie gaże, odznaczają się nierobowitością i utrudniają działalność przedstawicielowi Ligi Narodów, wielkiemu znawcy spraw portowych, który, nie chcąc przyjmować na siebie odpowiedzialności za coraz większy upadek portu, zmuszony jest do ustąpienia. Autor artykułu pisze dalej, że rząd litewski zmusił do dymisji gubernatora p. Zalkauskasa, który przynajmniej unikał używania środków represyjnych w stosunku do Niemców kłajpedzkich. Natomiast rząd litewski przysłał do Kłajpedy p. Merkisa b. ministra wojny, który wprowadził na Litwie stan wojenny i jest niepoślednim znawcą z zakresu sądownictwa. Na dalszą treść pominiętego artykułu składają się jeszcze gorsze oszczerstwa i głupstwa. Podobnych artykułów dałoby się zresztą na łamach „Frankfurter Zig” naliczyć więcej.

Inne znów niemniej poważne pismo niemieckie „Berliner Tageblatt” (Nr. 387) komunikuje, że polityka litewska w Kłajpedzie wywołała wielkie niezadowolenie w sferach Ligi Narodów, które zamierzają zastosować ostre środki w stosunku do Litwy. „Berliner Tageblatt” nie pisze wszelako, kto ma być inicjatorem tych środków i jaki charakter będą one nosiły,

Zresztą o niezadowoleniu Ligi Narodów niewiadomo nietylko na Litwie, lecz również w prasie zagranicznej. Widocznie więc niezadowolone podobne znalazło swój wyraz nietylko w sferach Ligi Narodów, co w redakcji „Berliner Tageblattu”. Podkreślić należy, że zarówno „Frankfurter Zig” jak „Berliner Tageblatt” są pismami o kierunku liberalnym i lewicowym. Prawicowych bowiem artykułów prasy niemieckiej nie można nawet brać na serio, gdyż stosują one nietylko metodę oszczerstw, lecz nawet używają w stosunku do Litwy nieuczynalnych wprost wyrażań, prorokując Litwie rychły kres, rozbiory i t. d. Prawicowa prasa niemiecka nie zadawala się atakowaniem państwa i narodu litewskiego, lecz stosuje oszczerstwa w stosunku do poszczególnych jednostek, jakie odegrują, czy odegrują w życiu politycznym Litwy wybitniejszą rolę.

Prasa niemiecka ataków swych nie stosuje wyłącznie pod adresem rządu obecnego na Litwie. Ton prasy niemieckiej stale był w stosunku do Litwy wojowniczy, niezależnie od zabarwienia politycznego, jakie ten czy ów rząd litewski nosił. Niemcy chlubią się swą wysoką kulturą. Czyżby jednak dowodem tej ostatniej miały być oszczerstwa i निकczne artykuły prasy niemieckiej o Litwie?

Tekst przemówienia p. Waldemarsa na sesji L. N. w Genewie.

Premjer Waldemaras przemawiając na sesji plenarnej Ligi Narodów, napomknął o rozczarowaniach, jakie prowadzą do znierupienia. Wiele państw już dzisiaj — według słów premiera litewskiego — domaga się uznania wojny za środek nielegalny zawsze i we wszystkich okolicznościach. Są wszelako wojny, prowadzone pod sztandarem obłudy. Wojny takie gorsze są od wojen właściwych. Doświadczenie wykazuje, że do Ligi Narodów należą państwa, które dla uchylenia się przed postanowieniami statutu L. N., uciekają się — rozpoczynając wojnę — do podstępku, nazywając np. generała atakującego państwo obce „buntownikiem”.

Skoro przy obecnym ustroju Ligi Narodów, można prowadzić wojnę nieoficjalną i w obliczu ca-

Charakterystyka stron. litew.

II. Ukininkas Partija (Partja Gospodarzy).

3) SKIPITIS RAFAŁ, urodzony w 1887 roku w poszwawskiej gm. szawelskiego powiatu, prawnik, adwokat przysięgły, człowiek sprytny, zdolny i z charakterem, o wyrażnych przekonaniach i posiadający odwagę swych przekonań. Należał, czy też sympatyzował z lewicową partją Santara, ale do I Sejmu wszedł z listy liudininków, co mu nie przeszkodziło, gdy z przekonania nie mógł się z nimi zgodzić, wyłamał się z solidarności frakcyjnej i z frakcji wystąpił, pozostając w Sejmie dzikim. Zajmował stanowisko ministra spraw wewnętrznych w gabinecie koalicyjnym, do 6.11.1922 roku. Naraził dość jaskrawy nacjonalista, występował ostro przeciwko szkolnictwu polskiemu, w ostatniej swej fazie, jako prezes Centralnego Zarządu Partij Ukininków znacznie bodał nacjonalizm swój złagodził. Dobry, cięty i dowcipny mówca, cieszy się nietylko powagą wśród swoich zwolenników, ale i uznaniem i szacunkiem wśród innych, gdyż okazał się zawsze człowiekiem o niezależnych przekonaniach, uczciwym i niekarjerowiczem. Obecnie może też silnie wywierać wpływ, jako prezes Związku Szawliśw (szawliśw).

Zwolennik konstytucjonalizmu i parlamentarizmu zerwał z rządem Waldemarsa z chwilą, gdy takowy zbyt bez ceremonij począł istniejącą łamać Konstytucję.

4) TONKUNAS JOZEF, agrom, były Dyrektor Zarządu Reformy Rolnej, z którego wystąpił, nie zgadzając się na program Krapowicza, przeciwko któremu ostro i wyraźnie w prasie wystąpił, udowodniając, że w ten sposób przeprowadzana reforma rolna musi doprowadzić do ruiny kraja i wskazyując na konieczność krótkiej terminu przeprowadzenia reformy rolnej na dziesiątki lat.

Obecnie jest profesorem Akademji Rolniczej w Datnawie. Kandydował do III Sejmu i został wybrany, ale będąc suchotnikiem słabego zdrowia zrezygnował na rzecz Skipitisa. Człowiek uczciwy i bezwzględnie dodani.

5) ZUBOW WŁODZIMIERZ (junior), z pochodzenia Rosjanin, ale wychowany w domu ojca socjalizującego kosmopolity Włodzimierza Zubowa i matki socjalizującej Polki Billewiczówny z domu, gdzie domowym językiem był polski, kolegując i przyjaźniąc się w gimnazjum w Szawlach i uniwersyteckie w Holli z Polakami, stał się Polakiem, ożenił się z Polką. W czasie wojny w Rosji poczuł się Rosjaninem, a to kosmopolityczne wychowanie sprawiło, że znalazłszy się w niepodległej Litwie stał się Litwinem. Dobry i zamiłowany rolnik, z pew-

nego świata wyszukać sukcesy takiej wojny, to — w razie uznania wojny za środek nielegalny — wyznaczałoby się niewątpliwie premyje za wojny pozorne. W związku z tem, przyjmowanie jakichkolwiek formuł teoretycznych nie będzie miało znaczenia. Liga Narodów winna się w pierwszym rzędzie starać o zorganizowanie pokoju. W Europie Wschodniej mogłaby Liga Nar. mieć pod tym względem widoczne pole. Łatwo bowiem dojść do starcia zbrojnego pomiędzy państwami, jakież dzięki wojnie — w Europie Wschodniej powstały. Wiele rządów europejskich nie przewidziało ani też pragnęło powstania tych państw.

Powinno się dalej mieć na uwadze, że są w Europie Wschodniej narody, żyjące w dwóch państwach, a mianowicie: Litwini, Białorusini i Ukraińcy. Wysiłków ich, zmierzających do stworzenia jednostki narodowej, żadna moc powstrzymać nie zdoła. Wszelako wysiłki te kryją w sobie zarodki przyszłych konfliktów. Narzucone w swoim czasie przemocą decyzje wcześniej czy później ulegną nieuniknionej rewizji bądź drogą pokojową bądź też orężną. Rząd litewski z licznych dróg, jakie do rozwiązania tej zawilej sytuacji by prowadzić, wskazać może jedną tylko, którąby zmniejszała grożące niebezpieczeństwo. Sposobem tym byłaby neutralizacja państw nadbałtyckich. W stosunku do Litwy neutralizacja mogłaby się dokonać stopniowo.

Na zakończenie, wykazał prof. Waldemaras, że życie młodych narodów ciasno związane jest z życiem Ligi Narodów.

nym zasobem wykształcenia ekonomicznego, sprytny i inteligentny, przejrzał prędko, że socjalno-demokratyczny program niema realnych podstaw wśród przeważnie rolniczej Litwy i przygarznął się do partji Aleksy i Skipitisa. Był prezesem komisji do pertraktacji ekonomicznych z Niemcami, ale się z tego stanowiska wycofał, wygłaszając zdania o potrzebie ekonomicznych stosunków z Polską, ale nie można ani zbyt wierzyć w szczerość jego słów, ani też liczyć na jego wpływy pod względem ściśle politycznym.

6) FLEDRZYŃSKI JAN, rolnik ożeniony z córką Włodzimierza Zubowa i Billewiczówny, zatem swagier wyżej wspomnianego Wl. Zubowa, z pochodzenia sądząc z nazwiska Polak, ale wyrosły w tej samej atmosferze Zubowskiego otoczenia, gdyż był na służbie u Zubowa, zatem naraził socjalizujący kosmopolita, obecnie Litwin, ale nie nacjonalista. Zdolny, z dość znacznym zasobem wiedzy ekonomicznej, wzmógł kilkunaltu pracą na stanowisku kierownika Związku Kooperatyw w Szawlach. W polityce dotąd niczem się nie zazna- czył i mało się do niej mieszał, po raz pierwszy występując w nowoutworzonej Uk. Partji.

7) KURKOWSKI, czystej krwi Rosjanin, żonaty również z czystej krwi Rosjanką, córka Dmitria Zubowa, służył w wojsku litewskiem, dbaś pracuje w tejże ekonomicznej organizacji, której kierownikiem jest Fledrzyński. Dziś i on i żona akcentują bardzo swoją litewskość, język domowy u nich jest litewski i w tym języku wychowują dzieci. Dostatecznie to świadczą o karierowiczostwie.

8) DAUKANTAS TEODOR, szlachciziemianin telszewski, oficer rosyjskiej służby, kultury polsko-rosyjskiej, obecnie szczerzy patriota litewski, człowiek kulturalny, uczciwy, zdolny, ambitny, ma własne przekonania i odwagę takowych, wogóle jest pewną indywidualnością. Był ministrem wojny w gabinecie Tumenasia i miał wtedy ostry zatarg z Krapowiczem. Wpływowi i poważny w sferach wojskowych. Przy wyborach do III Sejmu nie zgodził się kandydować na liście krikszczionkiej Ukininku Sajungi i figurował na liście Ukininku Partji. Uchodzi za organizatora grudniowego przewrotu wojskowego, po którym zajął stanowisko szefa generalnego sztabu. Podobno niezadowolony z porozumienia Waldemarsa z krikszczionkami, nie byłby przeciwnikiem nowego przewrotu, któryby go wyniósł na stanowisko obecne Smetony. Zerwanie z krikszczionkami i bardziej zdecydowana prawicowa linja obecnego postępowania Waldemarsa musi mieć w nim zwolennika.

9) SIDZIKASKAS WŁADYSKAW, poseł litewski w Berlinie, uczestnik konferencji w Kopenhadze. Ponieważ zapisał się do partji „Ukininku Partija” był kandydatem na ministra spraw zewnętrznych po majowych wyborach 1926 roku w gabinecie Sławewicza. Jednak nie doszło do tego, gdyż partja zachowała stanowisko wycofujące i nie chciała brać udziału w rządzie.

Pochodzi z polskiej rodziny, brata ma w Polsce, jako charakterystyka główna — karierowicz.

(Charakter pierwszych dwóch członków Ukininku Partij patrz w numerze poprz.)

Różni.

1) PURICKIS JOZEF, były ksiądz, jeden z wybitniejszych pro-wodów krikszczionów, były poseł litewski w Berlinie, a potem minister spraw zagr. w 1921 r., skompromitowany skandalicznie i sądzony. Zdolny, inteligentny i sprytny. Pomimo skompromitowania się i partyjnej pięcizki, nie przestał odegrywać ważnej roli w życiu politycznym i utrzymał się na stanowisku dyrektora Departamentu Ekonomicznego przy wszystkich rządach krikszczionkich Sławewicza i obecnym Waldemarsa; podobno teraz ma te stanowisko opuścić. Przemem odegrują w ministerstwie rolę, znacznie przekraczającą kompetencje jego urzędu. Człowiek do wszystkiego zdolny, bez skrupułów i przesądów, ambitny. Filoniemiecka stała jego orientacja rodzi przypuszczenia, że jest agentem niemieckim, pewniejszym jednak jest, że jest masonem i działa pod kierunkiem i dyktująką tej potężnej międzynarodowej organizacji.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE Eksport i import Litwy

w świetle ewentualnego nawiązania stosunków handlowych z Polską.

Podajemy poniżej cyfry eksportu i importu litewskiego w celu stwierdzenia jak wiele towarów w wypadku nawiązania stosunków handlowych szłyby na Litwę. Litwa jak wiadomo mimo to, że z Polską stosunków nie utrzymuje ciągle korzysta z towarów Import towarów w roku 1925 i 1926.

T O W A R Y.	1925		1 9 2 6	
	ogólny			
	ogólny		„Kiti krašai“	
w tysiącach litów				
Cukier	18,787,3	17,774,9	4874,9	
Sól	2322,9	3248,2	318,9	
Blacha (zel. i cynkowa)	1154,3	2662,5	106,3	
Zelazo w sztabach	5999,7	5133,7	654,0	
Ropa	607,1	660,7	494,2	
Nafta	3069,9	4348,4	1366,6	
Smary mineralne	1200,5	1237,4	265,4	
Benzyna	1082,6	1022,7	83,0	
Węgiel kamienny	8450,5	10898,5	3355,3	
Koks	231,7	604,7	70,4	
Brykiety	1813,3	24,9		
Cement	2606,4	2969,9	304,2	
Przędza bawełniana	3507,9	4134		
Tkaniny wełniane	11200,5	12454,0	462,6	
Tkaniny jedwabne	1341,5	1247,8	112,5	
Tkaniny bawełniane	28360,3	28109,6	2312,0	
Trykotaże	7077,3	5682,8	89,1	
Gotowe ubr. i bielizna	3238,8	1272,2	151,6	
Wyroby z zel. i stalowe	1729,3	1495,9	248,3	
Wyroby blaszane	1398,7	1430,8	3,0	
Superfosfat	2726,1	2426,6	120,5	
Inne nawozy	9250,0	36,3		
Ogół importu	252702,8	240760,8	25278,8	

Jak widzimy pomiędzy rokiem 1925 i 1926 niema wielkiej różnicy. Rok 1927 nie różni się wiele od 1926 jak wynika to z zestawienia 1-go kwartału obydwóch tych lat.

Import w I kwartałach roku 1926 i 1927.

	I kwartał 1926 r.		I kwartał 1927 r.	
	ogólny			
	ogólny		„Kiti krašai“	
w tysiącach litów				
Cukier	4513,5	694,3	4551,4	1163,9
Sól	644,3	79,5	569	28,4
Blacha (zel. i cynkowa)	49,8	—	185,5	61,2
Zelazo w sztabach	756,2	—	1176,3	305,1
Ropa	943,4	172,7	354,1	288,5
Nafta	963,8	383,7	1603,6	147,1
Smary mineralne	209,1	46,2	225,5	45,1
Benzyna	75,9	—	235,5	30,7
Węgiel kamienny	3111,7	729,0	2975,1	1760,7
Koks	135,8	—	112,7	15,0
Brykiety	351,8	—	202,5	2,0
Cement	218,4	—	361,1	12,9
Przędza bawełniana	964,6	0,1	1794	—
Tkaniny wełniane	1877,8	53,4	2899,5	88,1
Tkaniny jedwabne	257,9	19,6	312	50,3
Tkaniny bawełniane	4035,7	204,9	6785,9	371,4
Trykotaże	766,2	12,4	802,9	3,2
Gotowe ubr. i bielizna	293,3	24,3	197,2	17,8
Wyroby z zel. i stalowe	270,9	51,0	239,4	26,3
Wyroby blaszane	359,1	—	571,2	0,1
Ogół importu	49428,1	4528	56192,1	6488,0

Eksport litewski przedstawia się jak następuję:

	1925		1926	
	tonn m.	tys. lit.	tonn m.	tys. lit.
Wieprze sztuk	40044,0	13740,9	72016,0	20406,6
Konie sztuk	22382,0	14446,5	10153,0	5297,6
Bydło rogate sztuk	9822,0	5020,7	14194,0	6662,1
Mięso świeże tonn	2262,0	5346,0	2788,9	8430,7
Masto „	932,3	7148,4	1746,8	12707,9
Jaja „	3248,8	14872,0	3472,0	13575,1
Siemię lniane sztuk	64976,0	69442,4	69442,4	—
Len włókno „	20567,5	17429,2	25762,3	18037,7
Papierówka „	11081,0	42923,0	16682,7	50671,5
Deski „	78407,1	6224,7	159156,9	11419,3
Celuloza „	16227,8	4913,9	26395,3	6306,5
Pakuley „	37512,7	21050,7	40083,8	26300,9
Inne artykuły wykazują nieznaczące cyfry.	1986,3	5305,7	2700,8	5784,3
Ogół eksportu	390414,0	242714,8	454490,2	253299,6

Jeżeli się uwzględni okoliczność, że suma importowanego cukru z Polski w warunkach normalnych podniosłaby się do wysokości 18 milionów import węgla wypadłby inny, zaś import tkanin najmniej pięciokrotnieby się podniósł należy przyjąć do wniosku, że w razie ułożenia stosunków z Polską suma importu z Polski do Litwy podniosłaby się do wysokości 75 milionów litów zajmując trzecią część importu litewskiego. Nie uwzględniamy tu innych towarów, z których część również miałaby bezkonkurencyjny zbytni na Litwie, jak naprzykład sole kaluskie lub saletra czy azotniak chorzowski.

Dalszy ciąg niszczenia polskiej własności.

Zarząd Reformy Rolnej informuje, iż w roku bieżącym zostanie rozparcelowane około 40 tys. ha ziemi dworskiej. Wyłączono również kilkadziesiąt majątków, które zostaną rozparcelowane na potrzeby ochotników. Jeszcze w roku bieżącym zamierza się przeprowadzić pomiary tych dworów, w następnym przystąpić do parcelacji. Dla ochotników przeznaczono około 30 tys. ha. W przyszłym roku tedy wszyscy ochotnicy już będą mieli ziemię.

Reformę się będzie przeprowadzać dopóki, dopóki nie zostaną podzielone wszystkie majątki, przeznaczone na parcelację. Wszelkie pogłoski o powstrzymaniu reformy są tylko dziełem ludzi złej woli. Zarząd Reformy Rolnej zamierza pomóc jaknajbardziej osadnikom do zagospodarowania się przez udzielanie zapomóg i pożyczek. Wskutek tego parcela może się będzie odbywać w tempie bardziej powolnym. Natomiast będzie się dokładać starań, aby jaknajwięcej wsi zostało podzielonych na kolonie.

Kronika.

— Usuwanie ze stanowisk urzędników nieposiadających języka litewskiego. Stosownie do przepisów kierownika M-stwa Komunikacji, osoby, które nie złożyły egzaminu z języka litewskiego powinny być usunięte ze stanowisk. Na podstawie powyższego okólnika Zarząd Poczty, Telefonów i Telegrafów zwołał już ze służby z powodu niedostatecznej znajomości języka litewskiego 20 osób. Z tej liczby zwolniono 20 osób w kraju kłajpedzkim i jedną w Wielkiej Litwie.

„Rytas“ podaje z wiarygodnych źródeł, iż w dniach najbliższych zostanie usunięty ze stanowiska naczelnika Wydziału Handlowego zarządu kolejowego inż. Czesław Landsberg. Przyczyną zwolnienia ma być właśnie niedostateczna znajomość języka litewskiego. Zaznaczyć należy, że pomieniony inż. Landsberg od sześciu już lat pracuje w kolejnictwie litewskim, dla którego położył duże zastugi.

— Egzamin z języka państwowego dla pocztowców, Zarząd Poczty, Telegrafów i Telefonów sporządził uzupełniającą listę osób, które powinny złożyć egzamin z języka litewskiego. Lista zawiera nazwiska 14 osób.

— Zniesienie cła wywozowego na burztyń. Na mocy rozporządzenia ministra Skarbu zostało zniesione cło wywozowe zarówno na burztyń nadający się na wyreby, jak również na nienadający się.

— Obroza dla prasy. Według nowego rozporządzenia wszystkie dzienniki zobowiązane są do zamieszczania wszelkiego rodzaju rozporządzeń rządowych i administracyjnych bez zmiany i komentarzy w najbliższym numerze. Wszelkiego rodzaju ogłoszenia ozebraniach i odczytach mogą się ukazywać jedynie po uprzednim pisemnym zezwoleniu władz administracyjnych i komendanta wojskowego.

Rozporządzenie przewiduje surowe sankcje w razie przekroczenia, dochodzące do 3 miesięcy więzienia i 5 tys. litów grzywny.

Polacy w państwie litewskim w świetle wyborczej statystyki.

Centralny Polski Komitet Wyborczy niedawno wydał „Statystykę narodowościową na podstawie danych głosowania do Sejmów“.

Praca ta napisana została z przeświadczeniem, że dane wyborcze wykazują mniejszość polską zaledwie w części, gdyż 1) akcja wyborcza poszczególnych stronnictw litewskich niejednokrotnie posługiwała się amboną, urzędowym nakazem głosowania, terrorem i t. p.

2) W warunkach wytworzonych na Litwie trudno było o skuteczność agitacji polskiej niejednokrotnie paraliżowanej gadzinowymi listami, oraz rozpowszechnianiem fałszywych wiadomości o unieważnieniu polskich list i t. p.

Pozytywnym i niespornym walem tej pracy jest wskazanie geograficznego rozmieszczenia Polaków oraz wskazanie przybliżenie minimalnej cyfry mieszkańców Po-

laków w poszczególnych powiatach oraz obwodach głosowania. Za podstawę obliczeń Centr. Polski Komitet Wyborczy wziął wybory 1923 r., gdzie w znacznej części wyprzedzając korektywny na podstawie wyborów do innych sejmów.

Zestawienie ogólne powiatów Litwy według pracy tej przedstawia się, jak następuje:

POWIATY	Ogółem ludności	Litwini		Polacy		Żydzi		Niemcy		Rosjanie		Łotysze		Ludność katolicka	
		Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%	Litwini %	Polacy %
Marjampolski	99 220	84.616	85,28	2.437	2,45	7.836	7,9	4.017	4,05	314	0,32	—	—	97,2	2,8
Sejneński	38.507	32.454	84,30	2.620	6,8	2.496	6,5	521	1,33	416	1,07	—	—	92,53	7,47
Olicki	109.678	88.882	81,04	10.665	9,73	8.845	8,06	778	0,71	508	0,46	—	—	89,29	10,71
Kowieński	98.918	55.910	56,7	28.492	28,8	7.973	8,0	1.230	1,2	5.283	5,03	—	—	66,25	33,75
Kowno miasto	92.446	27.669	29,92	29.104	31,48	29.427	31,8	4.164	4,5	2.082	2,26	—	—	48,63	51,37
Trocko-Koszedarski	78.630	48.217	61,32	23.040	29,31	4.752	6,04	111	0,14	2.510	3,19	—	—	67,65	32,35
Wyłkowyszowski	80.609	57.169	70,91	1.711	2,12	8.461	10,5	12.721	15,8	54	0,67	—	—	97,25	2,75
Szakiowski	67.474	58.662	86,94	377	0,56	3.300	4,9	4.759	7,05	375	0,55	—	—	99,35	0,65
Kiejdański	86.099	58.314	67,73	18.499	21,49	7.309	8,49	787	0,91	1.190	1,38	—	—	75,9	24,1
Taurógowski	110.964	92.130	83,02	2.240	2,02	7.700	6,95	6.484	5,84	2.410	2,17	—	—	97,63	2,37
Rosiński	108.204	85.497	79,14	7.042	6,52	9.689	8,97	3.736	3,46	2.060	1,91	—	—	92,39	7,61
Telszewski	80.452	70.212	87,27	1.516	1,89	6.486	8,0	232	0,29	1.975	2,45	76	0,9	97,89	2,11
Możejowski	70.500	60.173	85,35	784	1,12	4.540	6,44	292	0,42	1.985	2,82	2.226	3,15	98,72	1,28
Kretyngowski	98.875	82.769	83,70	506	0,51	6.179	6,26	2.628	2,65	701	0,71	1.092	1,10	99,40	0,60
Szawelski	198.015	165.096	83,34	8.648	4,37	16.489	8,3	674	0,34	3.677	1,86	3.481	1,76	95,0	5,0
Birżański	115.187	105.246	91,3	2.350	2,04	6.796	5,93	145	0,13	162	0,15	488	0,43	97,8	2,2
Poniewiecki	138.917	107.949	77,7	12.481	9	15.403	11,1	816	0,58	2.134	1,52	134	0,1	89,64	10,36
Uciański	108.961	87.253	80,05	10.291	9,45	7.824	7,2	—	—	3.583	3,3	—	—	89,45	10,55
Jezioroski	42.655	26.816	62,9	6.955	16,3	3.830	8,9	—	—	5.054	11,9	—	—	79,40	20,60
Rakiszkowski	83.220	70.884	85,18	1.379	1,66	7.488	9,0	—	—	3.469	4,16	—	—	98,02	1,98
Wiłkomierski	126.312	84.136	66,61	30.888	24,46	9.112	7,21	—	—	2.176	1,72	—	—	73,13	26,86
Ogółem	2.028.663	1.550.099	76,37	202.026	9,99	181.888	8,97	44.595	2,2	42.610	2,1	7.497	0,37	88,45	11,55

Z tego ogólnego zestawienia widzimy, że panująca ludność litewska najmniej licznie jest reprezentowana w obecnej stolicy państwa — Kownie, gdzie wynosi niespełna 30% ogółu ludności przy przeszło 70% mniejszości narodowych, pozelem w powiecie kowieńskim — 56,7% i w pogranicznych powiatach trockokoszedarskim — 61,52%, jezioroskim — 62% i wiłkomierskim 66,2%. Najbardziej litewskie natomiast są powiaty północne — Birze — 91,3%, Rakiszki — 85,18 oraz zachodnie Możejki (85,35), Telsze (87,27), Kretynga (88,2), Szaki (86,94), Marjampol (85,28) i Sejny (86).

Niemcy najbardziej skupieni w wyłkowyszowskim (15,8%), pozelem w szakiowskim (7,05), taurógowskim (5,84) i marjampolskim (4,05).

Rosjanie i Białorusini — w jezioroskim (11,0%), rakiszowskim (4,16) i kowieńskim — (5,3%).

Łotysze w pogranicznych gminach możejowskiego i szawelskiego powiatów.

Polacy najgęściej zaludniają pas wzdłuż linii demarkacyjnej z Polską, począwszy od Wyszyńca pow. wyłkowyszowskiego, przez Lubowo pow. marjampolskiego, Łozdzieje, Wiesieje, Kopcowo, Kuciny i Lejpuny sejneńskiego powiatu, dalej trzy pograniczne powiaty olicki, trocko-koszedarski i wiłkomierski, wraz z przylegającymi gminami Traszki i Androniszki powiatu poniewieskiego powiatu, południowo-pograniczne gminy Janiszki, Malaty i Lyngmiany uciańskiego powiatu i powiat jezioroski z wykluczeniem trzech zachodnich gmin Antorowo, Anteplepy, Dusiaty.

Pas ten liczy mieszkańców 419324, w tej liczbie 84389 czyli 20,1% Polaków i 289640 czyli 69,0% Litwinów. Na całej przestrzeni tylko w jednej pogranicznej gminie Lubowo marjampolskiego powiatu, oraz w gm. Lyngmiany uciańskiego i Sołoki jezioroskiego p. stanowią Polacy znikomym procentem ludności (1,53, 1,22 i 1,3), natomiast w gm. Jęwe trockokoszedarskiego, Szyrwinty i Giedrojcie — wiłkomierskiego, Janiszki uciańskiego i Smolwy jezioroskiego stanowią absolutną większość mieszkańców (77,41; 71,25; 67,7; 59%).

Pozaeem zamieszkuje Polacy kraj ciągnący się prawą stroną Niemienna od trocko-koszedarskiego powiatu począwszy przez miasto Kowno i powiat kowieński, z wykluczeniem gmin na lewym brzegu Niemienna leżących i najbardziej na zachód wysuniętej Wielony, powiat kiejdański z wykluczeniem zachodnich gmin Poszuszwie i Ejaragół, natomiast z przesunięciem się poprzez gminy Betygoła, Szydłowy, Cytowiany do Rosień i gm. krokskiej rosieńskiego powiatu, gm. Poszuszwie, Kurtowiany, Radziwiliżki, i m. Szawle szawelskiego pow. i gminy Krakinów i Nowemisto i m. Poniewieź powiatu poniewieskiego powiatu. Na 359566 mieszkańców, zaludniających ten obszar Polacy stanowią 91767, czyli 25,5%, Litwini 185926 czyli 51,7 proc.

Pozostała część kraju, znacznie większa od wymienionych wyżej, obejmująca sejneński p. bez gmin Łozdzieje, Wiesieje, Kopcowo, Kuciny i Lejpuny, marjampolski

p. bez gm. Lubowo, wyłkowyszowski bez wyszynieckiego gm., cały szakiowski powiat, gminy Poniemuży, Godlewo, Pokujnie, Sapiężyski i Wielona kowieńskiego powiatu, Poszuszwie i Ejaragół kiejdańskiego p., rosieński powiat bez gmin Betygoła, Szydłowy, Cytowiany, Kroze i m. Rosień, cały taurógowski, cały kretyngowski, uciański powiat bez trzech gmin pogranicznych — Lyngmiany, Malaty i Janiszki, cały ten kraj z ludnością 1.250.045 ma tylko 26453 Polaków, czyli 2,12 proc. i 1.974190 Litwinów, czyli 86 proc.

Żydzi, stanowiący dziewięć procent ogółu ludności najbardziej skupieni w samym Kownie, gdzie przedstawiają 31,80 proc. ludności, pozelem zamieszkując przeważnie w miastach i miasteczkach rozsiądani są po całym kraju dość równomiernie.

Ogółem wszystkie mniejszości narodowe, stanowiące na całym terenie Państwa Litewskiego z pominięciem kraju kłajpedzkiego, prawie czwartą część ogółu ludności, przedstawiają masę, której lekceważyć nie należy i której praca do kulturalnego rozwoju uznanowana być winna.

Socjaliści łotewscy o współpracy z Litwą.

Organ rządzącej w Łotwie partii socjalistów demokratów omawiał ostatnio kwestję możliwości współpracy z innymi państwami bałtyckimi. O rozwoju stosunków z Litwą „Socjaldemokrati” pisze m. in.: „Litwa ciągle jeszcze dotąd ma nieuporządkowaną kwestję granic. Żyje ona w ciągłych sporach ze swymi największymi sąsiadami — Polską i Niemcami. Dla związku politycznego nie dojrzały całkowicie jeszcze w Litwie i inne okoliczności. Dopóki Litwa będzie w formalnym stanie wojny z Polską, związek taki mógłby wciągnąć jej sprzymierzeńców do niepożądanych zatargów, co nie leży ani w naszych interesach, ani też w

Życie gospodarcze.

Powszechna wystawa krajowa w 1929 r.

Wystawy jako imprezy narodowe lub międzynarodowe pochłaniają ogromne sumy, sięgające niekiedy setek milionów, muszą więc mieć cele, któreby odpowiadają ogromowi włożonych kosztów.

Każda wystawa ma na celu zobrazowanie całokształtu pewnej gałęzi przemysłu lub gospodarstwa narodowego. Dotychczas u nas organizowaliśmy wystawy poszczególnych gałęzi przemysłu lub też handlu (targi). Nie było wystawy, która by zobrazowała całokształt naszego gospodarstwa, naszą twórczą pracę za 10 letni okres niepodległości politycznej i gospodarczej naszego kraju. A przecież stworzyliśmy od nowa administrację, wojsko, sądownictwo, skarbowość, szkolnictwo etc. etc. Wydzignęliśmy Polskę ze strasznego zniszczenia wojennego, odbudowując wszystko własnymi siłami i własną pracą.

Powszechna wystawa krajowa w 1929 roku ma być obrazem dotychczasowej pracy, który przyczyni się do umocnienia naszego poczucia wiary we własne siły i realne wyniki pracy. Pierwszą w odrodzonej Polsce wystawą powszechną stanęła się szkoła wytrwania i punktem zwrotnym dla oceny naszej energii gospodarczej. Wpływy wystawy szczególne w dziedzinie przemysłu są ogromne i niejednokrotnie decydują o powstaniu nowych gałęzi przemysłu.

Dowodów na to dostarczają nam rozmaite wystawy krajowe i międzynarodowe, przedewszystkiem paryskie.

A więc już Krajowa Powszechna wystawa paryska w roku 1802 przyczyniła się do powstania i rozwoju kilku przemysłów francuskich; mianowicie na Wystawie tej po raz pierwszy ukazały się szale kaszmirowe, imitowane na wzór indyjskich, wyrabianych według próbek, przywiezionych przez francuskich oficerów ekspedycji Napoleona I. Zauważając na Wystawie 1802 r., rozpowszechniały się na cały świat znane w swoim czasie lampy Carcelle'a, wyroby wełniane Ternaux'a, szafjany Faulera, wyroby ceramiczne Utschneider'a z miejscowości Sarreguemines.

Również znaczna ilość firm polskich w historii swego rozwoju skwapliwie korzystała ze świetnego środka propagandy i reklamy, czem są bezspornie dla przemysłu wystawy. Już na wystawie paryskiej 1867 r. brało udział 317 firm polskich, z czego 117 zostało odznaczonych. Pomiędzy nimi figurują tak znane powszechnie firmy jak G. Gerlach, Fragnet, Lilpop i Rau, Ludwik Splasz, wszystkie z Warszawy cenione przed wojną wyroby sukna Moesa z Choroszczy pod Białymstokiem, wódki i likiery Mikolasza we Lwowie, i inne

Wystawy powszechne międzynarodowe, poza swym olbrzymim znaczeniem przy rozwoju przemysłu, stanowiły w częstych wypadkach dla krajowego przemysłu pewne niebezpieczeństwo; mianowicie, historia wystaw dostarczyła licznych dowodów, że nowe przemysły i wynalazki, z takim trudem zdobyte przez ludzi nauki i wiedzy technicznej, zostawały zaprowadzone lub stosowane przez inne państwa, robiące konkurencję krajowi, skąd wyszły.

Obawy przemysłowych kół francuskich były w wysokim stopniu uzasadnione. Ujawniły się one na wystawach paryskich, gdzie przekonano się, jak np. na wystawie 1900 r., że Niemcy odnieśli w przemysłach elektrycznym, optycznym i chemicznym sukcesy nad takimi że przemysłami francuskimi, pomimo, że wzorowały się właśnie na idealnych odkryciach tych ostatnich.

Powyższe wywody pozwalają na wyprowadzenie dwóch zasadniczych wniosków: powszechne wystawy krajowe stanowią bezspornie bardzo ważny czynnik w rozwoju przemysłu krajowego, wystawy zaś międzynarodowe poza swymi niezaprzeczalnymi korzyściami pod wielorakimi względami rodzic mogą w niektórych wypadkach dla tego przemysłu pewne niebezpieczne wpływy.

Wystawa Powszechna w roku 1929 jako wystawa krajowa, winna mieć dla Polski, podobnie jak i wystawy krajowe francuskie (przed 1855) olbrzymie znaczenie. Pomiędzy zadaniem ogólnopropropagandowe dla Polski i jej mocarstwowego stanowiska wśród innych narodów, podkreślamy tylko znaczenie gospodarcze.

Oba Międzynarodowe Targi w Poznaniu, wskutek swego przeznaczenia i handlowych zadań nie mogły naszego stanu gospodarczego przedstawić w całości.

Jako konsekwencja wpływu wystawy na rozwój krajowego przemysłu i uintensywnienia gospodarki narodowej, będzie umożliwienie szerokim sferom rzemieślników, rolników, techników i robotników technicznych przyswojenia nowych metod pracy, jak również pobudzenie do nowych potrzeb życiowych, które na ziemiach wschodnich stoją na niskim poziomie, a co za tem idzie, do wzmocnienia konsumpcji wśród szerokiego mas rolniczych.

Jeżeli więc na powszechnej wystawie krajowej w 1929 r. mamy wykazać naszą dojrzałość gospodarczą, to musimy odpowiednio się przygotować. Każdy obywatel każda grupa, każda instytucja musi wziąć sobie za punkt honoru współpracę około urządzenia wystawy, by dać świadectwo zdolności do czynu i energii narodu polskiego.

Więści i obrazki z kraju

Z życia społeczno-gospodarczego, Kraśne n/Uszą. Praca społeczna na terenie powiatów przygranicznych zaczyna dawać pierwsze oznaki życia.

Śmiało rzec można, iż ruszona ona została dzięki napływowi świeżych sił tak w samorządzie jak i w administracji państwowej. Zazwyczaj ludzie ci brali inicjatywę w własne ręce, lub też popierali ją raczyli jak najusilniej.

Jeżeli chodzi o powiat młodzieczański, to wiele szczegółowych posunięć, wiele rozpoczętych prac zawodzących musimy niedawno do nas przybyłym staroście — p. Plekutowskiemu, oraz dzielnemu jego współpracownikowi p. Kazimierzowi Jobell'owi — referentowi bezpieczeństwa tut. Starostwa.

Jak na początek — wnieśli ci ludzie cały zasób energii, życia i ochoty do pracy społecznej.

Gmina kraśniewska, która dawniej przodowała żywotnością swoją na terenie dawnego powiatu wilejskiego — dziś, mając ku temu, odpowiednie warunki i poparcie z szaloną szybkością rozwija swoją działalność na polu pracy społecznej.

W dniu 15 b. m. odbyło się poświęcenie szóstej placówki społecznej na terenie m.ka Kraśne, a mianowicie młeczarni spółdzielczej, — dalej otwartą została wystawa pokazowa hodowlanych — przyczem rozdanych zostało wiele cennych nagród zaofiarowanych przez Związek Kółek Rolniczych Z. Wilejskiej — Sejmik Powiatowy oraz przez prywatne osoby — z których wyróżnił się p. Zdzisław Tyszkiewicz właściciel maj. Izabelin — ofiarując sejmikowi młodecześnie piękną okaz buhaja czarwono-polskiej rasy oraz pewną sumę gotówki do rozdziału między nagrodzonych. — W uroczystościach tych udział wzięli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz organizacji społecznych na czele z p. starostą Plekutowskim, — d-cą 86 p. p. pułk. S. G. Bociańskim, — d-cą X baonu K. O. P. pułk. Pytlem oraz przedstawicielami Związku Kółek Rolniczych Z. Wilejskiej p. Osiecimskim i Piskowskim.

Liczenie reprezentowana była również ludność miejscowa. Poświęcenia młeczarni dokonał ks. proboszcz Drabb, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej nadzwyczaj pozytywnej placówki — od której dziś przede wszystkim zależy dobrobyt ludności rolniczej.

O ogromnym tym wpływie przekonaliśmy się dostatecznie w tych wszystkich miejscowościach, gdzie powstały młeczarnie spółdzielcze.

Młeczarnia w Kraśnem powstała z inicjatywy nadzwyczaj ruchliwego i energicznego prezesa Kółka Rolniczego — p. Oskara Świdry przy uciążliwej współpracy ogólnie poważanego prawosławnego księdza proboszcza Woszczenki, jak również wójta gminy p. Szymankiewicza, p. Garlińskiego i innych.

Od 15 maja r. b. młeczarnia ta rozpoczęła swoją pracę w warunkach nadzwyczaj trudnych i ciężkich. Dziś poszczycić się może już ogromnym sukcesem — przerabiając około 700 litrów mleka dziennie. W najbliższym czasie uruchomione zostaną filje — t. zw. „śmietnicznia”, które umożliwią dostarczanie śmietanki ludności, zamieszkującej dalej od Kraśnego, a wyszukiwanej w znacznym stopniu przez prywatną młeczarnię w Radoszkowiczach.

Po poświęceniu młeczarni gości zaproszeni zostali do kasyna podoficerskiego na śniadanie, urządzone przez zarząd młeczarni, a następnie na otwarcie wspomnianej już wystawy pokazowej hodowlanych.

Pogoda w dniu tym jednak nie dopisywała, co częściowo ujemnie wpłynęło na ilość eksponatów, których uprzednio zgłoszono kilkaset. Mimo wszystko powiedziec można, iż wystawa się udała, a dowodem tego było zainteresowanie włościn, którzy tłumnie przybyli na wystawę. Ogółem rozdano kilkadziesiąt nagród — wśród których były młeczarnie, wialnie, sieczkarnie i wiele drobniejszych nagród rzeczowych, pieniężnych oraz medale złote, srebrne i brązowe.

Z braku miejsca trudno mi wyliczać poszczególne eksponaty, zasługujące na wyróżnienie.

Większość nagród otrzymali miejscowi włościanie za racjonalną hodowlę krów i koni, oraz za wyroby przemysłu ludowego i garbarskiego.

W godzinach popołudniowych odbyły się zawody sportowe, a mianowicie mecz piłki nożnej między drużyną młodziecząskiego Oddziału Związku Strzeleckiego, a drużyną X baonu K. O. P-u oraz wycigi konne.

Na zakończenie odbył się w lokalu Domu Ludowego obiad, który w miłym nastroju przeciągnął się do późnej nocy.

Niedziela 18 września
Dzisiaj: Józefa W.
Jutro: Januarjusza B.
Wschód słońca — 5 m. 10
Zachód — g. 17 m. 52

URZĘDOWA

— Ewidencja zastępców starostów. Min. Spraw Wewn. zamierza prowadzić ściśle ewidencję zastępców starostów, czyli urzędników, którym powierzane są do pełnienia funkcje starostów w razie niemożności wykonywania przez tych ostatnich obowiązków służbowych. W związku z tem Min. Spraw Wewn. zażądało od pp. wojewodów imiennych wykazów wszystkich zastępców starostów oraz poleciło nadsyłać sobie informacje o każdej zmianie na tych stanowiskach.

WOJSKOWA

— Święto 3 pułku saperów. W dniu wczorajszym 3 pułk saperów obchodził doroczne święto pułk. Uroczystość ta zapoczątkowana została o godz. 10 rano uroczystym nabożeństwem w Bazylice celebrowanym przez ks. prałęta Sawickiego, na które przybyli przedstawiciele władz wojskowych, administracyjnych i samorządowych z gen. Popowiczem i wicewojewodą Malinowskim na czele.

Po skończonym nabożeństwie w krótkich, lecz podniosłych słowach do zebranych zwrócił się wojskowy kapelan 3 pułku saperów, podnosząc bojowe zasługi pułku i nawołując do dalszej pracy ku chwale Ojczyzny.

Wieczorem w kasynie oficerskiej pułku odbył się tancezny wieczorek towarzyski. (s)

— W sprawie lotnisk wojskowych. W związku z odbywającym się obecnie przez poszczególnych dowódców pułków lotniczych badaniami terenów, nadających się do urządzenia lotnisk wojskowych, Komitet Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej Państwa zwrócił się do Komitetu powiatowego z poleceniem przyjazdu z jaknajdalej idącą pomocą władzom wojskowym, na wypadek, gdyby te ostatnie w sprawie tej zwracali się do Komitetów Powiatowych Ligi Obrony Powietrznej Państwa. (s)

SPRAWY SZKOLNE.

— Sprawa wychowania fizycznego młodzieży szkolnej. Wileńskie Kuratorium Szkolne zarządziło, ażeby we wszystkich podległych mu gimnazjach lekcje gimnastyki o ile pogoda na to dopisuje, przeprowadzane były na świeżym powietrzu.

Pozatem Kuratorium wydało okólnik, w którym szczególny nacisk kładzie na wychowanie fizyczne młodzieży i wyjaśnia co w tej dziedzinie w przeciągu roku szkolnego uczynić należy. (s)

— Dyrekcja Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych podaje do wiadomości kandydatów, którzy złożyli podania, że wykład na kursie I-szym rozpoczną się w środę dnia 21 b. m. o godz. 8 rano.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Koło Historyków słuchaczy U. S. B. zawiadoma o utworzeniu informatorjum dla nowostępujących i rozpoczynających studia historyczne. Dyżury będą się odbywały codziennie 10 — 12 zrana oraz we czwartek 5—6 pp. od dnia 17 września do 5 października b. r. w lokalu Koła Historyków Zamkowa 11 (wejście przez salę ćwiczeń seminarjum historycznego).

SPRAWY ROBOTNICZE.

— O podwyższeniu płac. Dowiadujemy się, iż pracownicy piekarscy zarządzi ostatnie od swoich pracodawców 50 procentowej podwyżki swych uposażeń. (s)

OPIEKA SPOŁECZNA.

— Komitet Psychiatryczny. Przy Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia utworzono Komitet Psychiatryczny dla zorganizowania należytej akcji w dziedzinie opieki nad umysłowo chorymi.

W skład komitetu weszli: dr. Przywieczerski, naczelnik wydziału uzdrowisk w Gen. Dyr. Si. Zdr., profesorowie dr. Mazurkiewicz z Warszawy i dr. Radziwiłowicz z Wilna, dr. Łuniewski, naczelnik lekarz i dyrektor Tworek, dr. Bednarz — dyrektor Kulparkowa, dr. Rychliński — naczelnik lekarz Drewnicy, dr. Stefan — dyrektor zakładu dla umysłowo chorych pod Pruszkowem oraz dwóch prawników.

Pierwszem zadaniem wspomnianego komitetu będzie budowa niezbędnych w Polsce szpitali dla umysłowo chorych.

Z KOLEI.

— Zawody Kolejowych Straży Pożarnych. W dniu 25 września b. r. odbędą się w Wilnie zawody Kolejowych Straży Pożarnych według następującego programu:

- 1) o godz. 8 rano ogólna zbiórka przy ul. Kolejowej,
- 2) o godz. 8,30 złożenie raportu panu przesowi Dyrekcji oraz powitanie przybyłych Straży Pożarnych,
- 3) o godz. 8,45 przemarsz do katedry na nabożeństwo,
- 4) o godz. 9,45 przemarsz na plac ćwiczeń i losowanie kolejności stawiania do zawodów,
- 5) o godz. 10—15 zawody Kolejowych Straży Pożarnych na boisku 6 p. p. (Antokół przed kościołem),
- 6) o godz. 15—17 przerwa obiadowa,
- 7) o godz. 17 ćwiczenia poza konkursowe. Ogłoszenie wyniku zawodów, przyznanie nagród. Zakończenie Zjazdu.

WOJSKOWA

— Z Wystawy Obrazów. W niedzielę 18 b. m. między 13 a 14 godziną Kierownictwo Wystawy Okręgowej dokonywać będzie zdjęcia fotograficznego z Wystawy dla pism ilustrowanych warszawskich, lwowskich i krakowskich. Pożądanym jest jak najliczniejszy udział zwiędzających. Równocześnie, w związku ze zbliżającym się terminem zamknięcia Wystawy proszeni jesteśmy o poinformowanie, iż posiadaczom trzech biletów normalnych przysługuje prawo wydawania pisemnego zleczenia na bezpłatne zwiędzanie Wystawy przez osoby niezamieszkałe. Chodzi tu o zainteresowanie najszerszych kół dorobkiem kulturalnym kraju i wprowadzenie w orbitę pracy intelektualnej osób nieobeznanych lub obojętnych względem Sztuki.

WYSTAWY.

— Z Wystawy Obrazów. W niedzielę 18 b. m. między 13 a 14 godziną Kierownictwo Wystawy Okręgowej dokonywać będzie zdjęcia fotograficznego z Wystawy dla pism ilustrowanych warszawskich, lwowskich i krakowskich. Pożądanym jest jak najliczniejszy udział zwiędzających. Równocześnie, w związku ze zbliżającym się terminem zamknięcia Wystawy proszeni jesteśmy o poinformowanie, iż posiadaczom trzech biletów normalnych przysługuje prawo wydawania pisemnego zleczenia na bezpłatne zwiędzanie Wystawy przez osoby niezamieszkałe. Chodzi tu o zainteresowanie najszerszych kół dorobkiem kulturalnym kraju i wprowadzenie w orbitę pracy intelektualnej osób nieobeznanych lub obojętnych względem Sztuki.

ZEBRANIA I ODCZTY.

— Zebranie zwyczajne Stow. Lekarzy Polaków w Wilnie odbędzie się w poniedziałek dn. 19 września r. b. o g. 7 m. 30 wieczorem w lokalu Wileńskiego Tow. Lekarskiego. Zamkowa Nr. 24.

Na porządku dziennym m. in. sprawa wstąpienia do Związku Lekarzy P. Pol. i sprawa kandydatury na naczelnego lekarza Kasy Chor. w Wilnie".

ZJAZDY.

— Przed II-im zjazdem konserwatorów polskich. W dniu 15 października b. r. odbędzie się w Warszawie drugi polski zjazd konserwatorski. W związku z tem komitet zjazdu nadesłał zaproszenie do kilku miłośników zabytków i odnośnych instytucji z propozycją wzięcia udziału z wyszczególnionym zjeździe.

Przed zjazdem ma się odbyć w Wilnie zebranie Okręgowej Rady Muzealnej dla przygotowania odpowiednich wniosków, przyczem na zebraniu tem poruszona będzie sprawa urządzenia muzeum w celi Konrada w murach po-Bazylijskich. (s)

RÓŻNE

— Wielka doroczna loteria fantowa. Towarzystwo Przyjaciół Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie wzorem lat ubiegłych organizuje wielką loterię fantową, która odbędzie się dzisiaj przy ul. Ad. Mickiewicza róg ul. Orzeszkowej w lokalu restauracji Wróblewskiego. 1.200 fantów wygrywających, Co 4 los wygrywa. Cena biletu 50 gr. Większość fantów: artystyczne wyroby uczniów szkoły. Główne wygrane: kompletny gabinet dębowy, duża srebrna damska torebka wagi 364 gramów, szafa dębowa etc. etc. Z mniejszych fantów: ozdobne laski, etażerki, stoliki, podstawki i wiele innych niezbędnych w gospodarstwie rzeczy. Początek loterii o 10 rano.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (sala „Lutnia“). Dziś po raz trzeci z rzędu sensacyjna sztuka B. Veillera „Nieżywy seans“.

— Jutro i we wtorek „Nieżywy seans“.

— Dzisiejsza popołudniówka. Dziś o godz. 4 m. 30 popoł. raz jeszcze ukaże się rekordowy „Pociąg widmo“.

Ceny miejsc od 15 groszy.

B. nauczycielka

szkół powszechn. poszukuje pracy jako wychowawczyni dzieci, może zarządzać domem. Zgadza się na wyjazd. Oferty składać do „Kujera Wileńskiego“ pod „Młoda“ 5248-c

Z KRÓLESTWA KAPRYŚÓW.

W numerze dzisiejszym podajemy model kompletu jesienno-zimowego w kolorze „ecaille“. Sukienkę ozdobi szereg szerszych zakładzek. Pas umieszczony jest poniżej wyżej, niż to czyniono dotychczas. Kołnierzyk i mankiety fu-trzane.

Drugi płaszcz ma fason bolero i zdobiony jest listem. Również

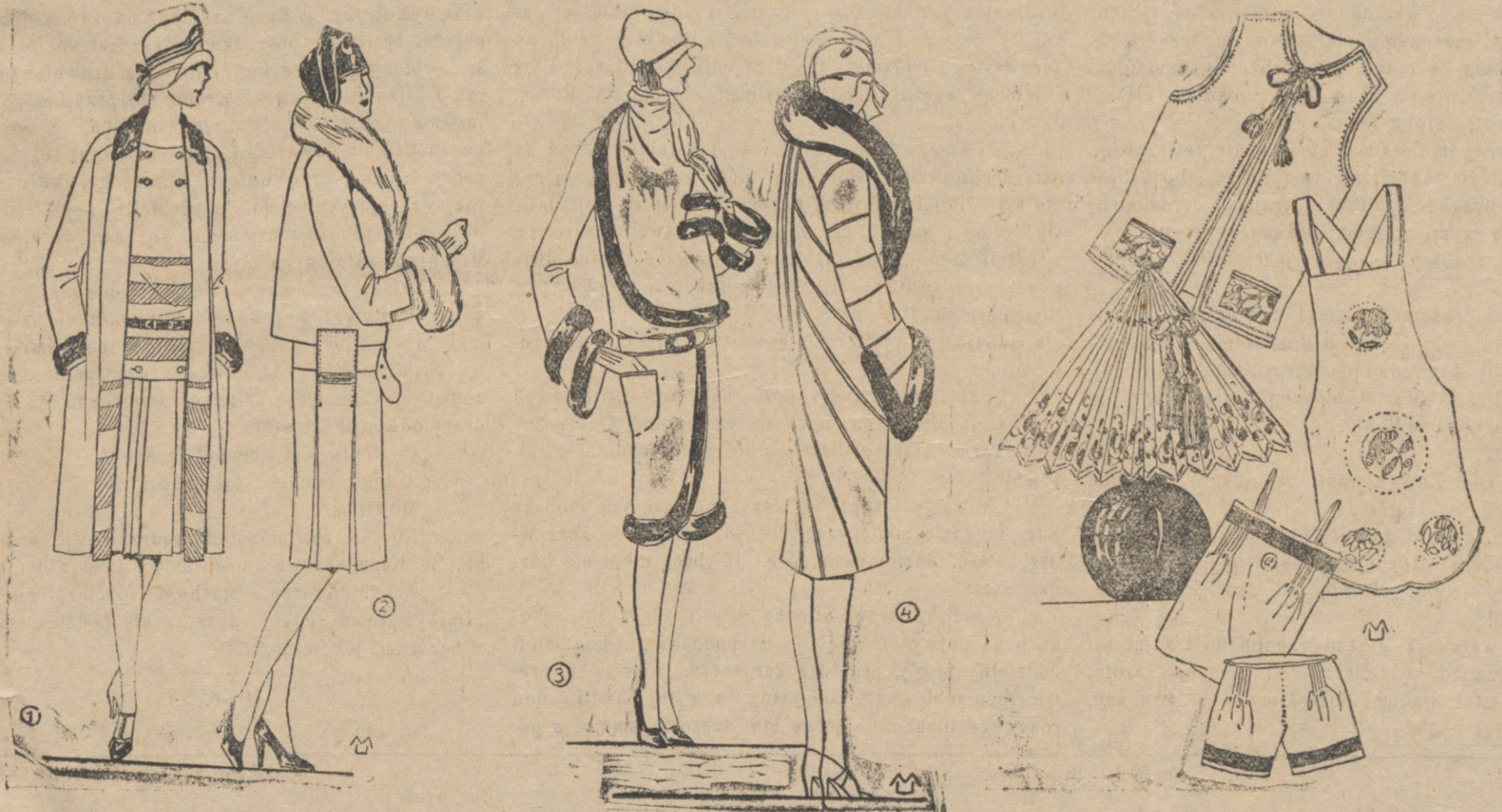
trzeci płaszcz wykonany jest jako bolero z velours de laine. Płaszcz czwarty zrobiony jest z weluru koloru srebrno-szarego.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, i w roku bieżącym nosi się kostiumy i sukienki sportowe. Prosta linia i plisowana sukienka są głównymi cechami charakterystycznymi popularnego tego okrycia, które

zdobione bywa zazwyczaj tresami, drobnymi zakładkami, skośną inkrustacją, guzikami i t. p.

Modnymi kolorami są w roku bieżącym: granatowy, czarny, brązowy, dalej neutralne jasne odcienie szarego i beige, jako też wszystkie nuanse powyższych kolorów, a więc: piaskowy, biszkoptowy, admirański, hirondelles i t. d.

Bardzo popularny jest fason bolero, jako też garnitury koron-



Radjo.

NIEDZIAŁA 18 września.
Warszawa 10 kw. 1111 m.
 12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikat P. A. T. Nadprogram.
 14.10. Odczyt p. t. „Łąki i pastwiska” wygłosi p. dr. Różański.
 14.35. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” wygłosi p. Szczepan Mędzecki.
 15.00. Komunikat meteorologiczny.
 15.05. Odczyt p. t. „Kopanie i przechoowanie okopowizn” wygł. p. dr. Wacław Wakar.
 17.00. Audycja dla młodzieży. Program wygłosi p. Aleksander Zelwerowicz.
 17.35. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Tola Nankiewiczówna (śpiew), prof. Jerzy Lefeld (akomp.), zespoł recytatorów pod kier. Jerzego Gołaszewskiego.
 18.35. Rozmaitości wypowie p. L. LaWiński.

18.55. Komunikaty P. A. T.
 19.10. Odczyt p. t. „Kobiety w walkach o niepodległość Polski” wygł. prof. Henryk Mościcki.
 19.35. Odczyt p. t. „Wrażenia z Jugosławii” wygł. p. Stefan Michalski.
 20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozińskiego, Maria Mokrzycka (śpiew), prof. Jan Dworakowski (skrzypce), prof. Jerzy Lefeld (akomp.).
 22.00. Komunikat policji. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo- meteorologiczny. Komunikat P. A. T. Nadprogram.

Wystawa radjowa w Poznaniu.
 Na terenach wystawowych Targu Poznańskiego podczas wystawy przemysłu hotelowego i cukierniczej odbędzie się od dnia 1 do 9 października wystawa radjowa.
 Głównym celem wystawy radjowej jest spopularyzowanie radia. Wystawa radjowa będzie wyposażona pod względem eksponatów okazałe. Udział w niej wezmą liczne i poważne firmy krajowe. Na wystawie demonstrowane będą aparaty przeróżnych konstrukcji. Przedstawiać się będzie dział literatury radjowej i wydawnictw propagandowych.

Kino.

Zdjęcia filmowe w Wilnie.
 14 b. m. nakręcone zostały w Wilnie zdjęcia batalistyczne do wielkiego historycznego filmu polskiego p. t. „Komendant”. Zdjęcia odbywały się na wzgórzach Wołkumppi pod Wilnem. Film nakręcał nowopowstała wytwórnia w Warszawie „Klio-film”.
 Reżyseruje p. H. Bigoszt. W roli tytułowej p. A. Piekarzki. Film ten już w b. sezonie ukaże się na ekranach polskich.
 Obszerniej o tym filmie wkrótce naszych czytelników poinformujemy.

Na wileńskim bruku.
 — Zaginięciu osoby. Korzeniowski Józef zam. z. Rajska 8, doniósł policji o

zaginięciu swej krewnej Maciuszewskiej Janiny, która w dniu 14 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła. Poszukiwania zarządzono.
 — Kradzież. Szafranowicz Benedykt zam. we wsi Fabjaniszki gm. rzeszowski, zameldował policji o kradzieży szlachy asenizacyjnej wart. 700 zł. z podwórza domu nr. 110 przy ul. Wilkomińskiej przez Mackowskiego Józefa zam. Nowogrodzka 24 i Widziunasa Jana zam. Dolna 13, których zatrzymano. Szlachy odebrano i zwrócono poszkodowanemu.
 — Tonkielowi Witoldowi zam. Mysia 5, skradziono z mieszkania różne rzeczy wart. 200 zł. Kradzież dokonał brat jego Józef, którego zatrzymano.

ny syn milionera nowojorskiego, bankiera Jamesa Stillmana, poznął podczas pobytu w letniej rezydencji rodziców w Kanadzie, Lenę Wilson, służącą z młoczarzami i zakochał się w niej tak, iż postanowił zakończyć ten romans małżeństwem.
 Zanim jednak doszło do skutku, rozegrał się dramat w rodzinie. Państwo Stillman rozwieli się. Ojciec Jamesa opierał się podobnemu małżeństwu, matka zaś stanęła od razu po jego stronie, stawiając tylko warunek, aby mis Lena przebyła cały rok w Nowym Yorku, gdzie przez ten czas kształconyby ją, ucząc manier eleganckiego świata.
 Po upływie tego czasu odbył się też rzeczywisty ślub, na którym ze strony pana młodego zgromadziła się bogata rodzina Stillmanów, z wyjątkiem ojca pana młodego, ze strony zaś panny młodej przybyli jej krewni, włościanie z ferm okolicznych, oraz matka mis Leny, która przez szereg lat służyła u Stillmanów za kucharkę.
 Ceremonia zaślubin odbyła się przy oltarzu ustawionym prowizorycznie wśród drzew wielkiego parku rezydencji, przy

udziale aż pięciu duchownych. Na ślubie szkockiego pochodzenia panny Wilni poprosił się zespół 35 kobzarzy, i proszeni włościanie, przeważnie okoliczni drwale szkoccy, odtanńczyli narodzi. Przysięgę było, rozumie się, krośkie, zostało jednak zakłócone tym samym incidentem. W chwili, gdy panna młoda rozpoczęła, stosując się do stęrego obyczajów szkockiego, nie rozdzielenie między gości tradnego kołacza weselnego, trzech obecnym uroczystości fotografów, towarzyszącym dziennikarom nowojorskim, rowało na nią i gości otwarte apł. Wówczas pani Stillman upadła w zi i z okrzykiem — to uroczystość ro na — dla przyjaciół, nie dla fotograf spłoc kowała najbliższe stojące ot tóra, dwom innym zaś rozbiła na wach parę talerzy, tak, że cała „pr rzuciła się w popiochu do uciezki. Natychmiast po ślubie młodzie stwo Stillman wyjechało w podróż koło świata.

LECZNICA I SZPITAL Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, ul. Wileńska 28. Telefon Nr. 846.
 W przychodni przyjmują lekarze specjalści: Choroby dziecięce od 11 — 12 i od 2/2—3; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne od 1 — 2; kobiece 11 — 1; oczu 11 — 2; uszu, nosa i gardła 2—4; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2.
 W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy.

Gabinet Roentgena i elektro-lecniczy Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne. 5164-g

Za 1750 dolarów sprzedamy zaraz dom o 4 mieszkaniech po 4 pokoje z kuchnią. Dom H/K. „ZACHE-TA”, Gdańska 6, I piętro, tel. 9-05. 5303-h

Kino-Teatr „Helios” Wileńska 38.

Najpotężniejszy arcyfilm doby współczesnej.
„STUDENT z PRAGI” pg. sensoryjnego dzieła H. Eversa. W roli tytuł. mistrz ekranu CONRAD VEIDT oraz Werner Krauss i Hrabina Esterhazy. Film ten jest chlubą nie tylko ostatniego sezonu, ale w ogóle całej dotychczasowej produkcji kinematogr. Ostatni seans o godz. 10.30. 5272-c



Ból głowy i wyczerpanie oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materii i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera sprzyjają dobrej przemianie materii, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcje.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera usuwają z organizmu zbędną i nieżytkującą oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 4726

Panie, konserwujcie waszą urodę! Usuwajcie jej braki. Najnowsze aparaty do masażu przeciw zmarszczkom, na usunięcie podbródka. Aparaty do samomasażu całego ciała, odmładzają, uszczuplają bez specjalnej diety. Ostatnie kosmetyczne nowości. Pasy uszczuplające dla pań i panów. Żądajcie bezpłatnych prospektów. D. H. Labor, Bydgoszcz, Gdańska 131. 5163-a

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA.

Kamienica za Ostrą-Bramą.

A nie już — nie? Ty, pogan, i w Pana Boga musisz nie wierzyć! Kiedy ja tobie mówię, że widziałam!

Ale Józiku sceptycznie gwizdnął przez zęby i wtoczył obie ręce w kieszenie. Stał przed zaczerwienioną jak burak Kaźmierzową i śmiał się coraz głośniejszym.

Wreszcie jął podskakiwać z uciechy, aż z splątane wróble furknęły głośnie z podwórzowego bruku, a złoty Tuzik Kaźmierzowej zaszczekał przeraźliwie.

Ona sama wypuściła na skaczącego Józika rozplomienione oczy i chciała mu dąca różności powiedzieć, ale ją zatknęło. Chwil parę usilnie, a nadermnie pracowała grdyką, aż wyrzuciła ze siebie głośnie, a symbolicznie: „Tfuuu!”

Poczem odwróciła się godnie i odeszła w stronę „kwatery” dozorczy domowego, ziejącej nieopodal wonią mydlin i pomy z czarnej paszczy niezamkniętych sieni.

Józiku sam został na placu boju. Przestał skakać, głowinę zadarł, aż mu czapka ucziwiała na tył głowy zjechała, i wpatrzył się w szafirowe, purpurą zachodzące zorzy obramowane, niebo, zawieszoną wysoko nad szarym kwadratem murów. Kwadrat ów, uczyniony z kamienicy frontowej i ościny, zamykał w sobie coś niby kłęb, obsadzony suchotniczym bżem

Wydawca: Kurjer Wileński. Druk: „Pax”, ul. Św. Ignacego 5

RADIO T-wo Radjotechniczne „Elektrit”, Wilno, Wileńska 24. Tel. 10-38.
 Poleca wykrotne odbiorniki i wszelkie akcesoria na dogodnych warunkach spłaty.
Najpoważniejsza firma radjowa na Kresach.
 ODDZIAŁY: Baranowicze, ul. Szeptyckiego 33.
 SKŁADY WYROBÓW: Wołkowysk, Zamkowa 9; Lida, Suwalska 65, Głębokie, Zamkowa 29. 5213-J-2

Dyrekcja Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego. Sp. Akc. w Wilnie.

podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że poczynając od dnia 20 września r. 1927 przystępuje do wymiany akcji markowych wszystkich emisji na akcje złotowe na warunkach następujących:
 1) za każde 750 akcji dotychczasowych (markowych, wzgl. niewymienionych rublowych) wszystkich emisji wydana zostanie jedna akcja po złotych 100.— nominalnej wartości każda z talonem i kuponami dywidendowymi na okres 1927/36;
 2) przy składaniu akcji każdy akcjonariusz winien przedstawić w stosowność podpisana deklarację z wyszczególnieniem w porządku arytmetycznym numerów akcji składanych do wymiany;
 3) wymiana odbywać się będzie tylko w instytucji centralnej Banku w Wilnie przy ul. Mickiewicza 8, w godzinach od 10-ej rano do 12-ej. Zgłoszenia zaś do wymiany mogą być przyjmowane przez Oddziały Banku w Warszawie, Lidzie i Suwałkach. 5301-a

Zakład krawiecki damski A. Wiszniewskiego, ul. Zamkowa 20-a (wejście z zaułka S-to Michalskiego Nr. 1).
 Przyjmuje zamówienia na roboty futrzane i materjałowe. Wykonanie według najnowszych modeli. Robota sumienna i akurtna. 5244-a-0

Lekcyj francuskiego języka udziela wykwalifikowana nauczycielka, dorostym i dzieciom, w kompletach lub pojedynczo. Początkującym metodą Berlita. Zgłaszać się: ul. 3-go maja 9, m. 9, od godz. 5—7 popoł. 5305-e

Ludzie zdolni i energiczni zamieszkali po wsiach i miasteczkach, znani i dobrze widziani w swojej okolicy i mający przedstawić gwarancje materialne, znajdują zajęcie i dobry zarobek. Zgłaszać się listownie lub osobiście do firmy Zygmunt Nagrodzki w Wilnie, ul. Zawalna 11-a, Skład maszyn i narzędzi rolniczych. 5284-e

„WTÓR”. PAMIĘTAJCIE! Polski Powielacz „WTÓR” Warszawa, Krucza 36, oszczędza czas maszynistkom, szefom przysparza dochód—3000 kopij z jednego oryginału. Wielobarwnie odbija rysunki, ręczne napisy. Najtaniej wykonywa katalogi ilustrowane. Obsługa łatwa. Cena złot. 160.— za komplet. „WTÓR”, Warszawa, Krucza 36, tel. 245—29. 5109

Werkmistrz z dłuższą praktyką w fabrykacji dykt (płyt klejonych sposobem suchym) poszukiwany. Odpisy świadectw do S. A. Ojkos we Lwowie, ul. 3-go Maja 16. 5282-f

T-wo Wydawnicze „Pogon” Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX” ul. Św. Ignacego 5. WILNO. Telefon Nr 8-33
 Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i litograficzne szybko i dokładnie. CZASOPISMA, KSIĄŻKI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELE, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

NORA SŁUCHAWKI (Najnowszy typ słuchawek NORA BABY Kc. Cena 20 zł.)
NORA GŁOŚNIKI
NORA RADJOAPARATY I T. D. s. 258
NAJLEPSZE Wszędzie do nabycia

Perlmuttera Ultrama jest bezwzględnie lepszą i najwydajniejszą farbą do biel wapienia i celowarskich. Oznaczonego na stacjach w Bruksel Medjowanie zło medalami. Wszędzie do nabycia

Pokój luksusowy Jest do sprzedania (10-cio letni) w stylu „Modern” konany według rys francuskiego) ekologicznej z wystawą, za którą otrzymało złoty Wyplata może być raty. T-wo „Pomoccy”. Subocz 19, tel. 5

Stenografii biuro parlamentarnych (lektura) wyuczona nie szybko, najdoskonaliej: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 36. Żądajcie prospektu

Kupię domki w Druskienikach tylko w dobrym stanie. Oferty pod lit. L. N. M. redakcji.

Pamiętać należy że katar kiszek, białki, uporczywe rozwojenie leczy Mutaberzki. Apteka Magistralskiego, Warszawa. 516

Biuro Elektro i Radiotechniczne D. Wajns Wilno, Trocka 17, tel. 5245-c. Najlepsze sprzęty za metrajów elektroakustycznych i radjowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekazanie.

Ogłoszenia do Kurjera Wileńskiego przyjmujemy na najbardziej dogodnych warunkach. ADMINISTRACJA Kurjera Wileńskiego Jagiellońska 1

Ecole Pigier de Paris Pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.). Dobre odżywianie, świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18. LA VARENNE (Seine). Stenografia, handlowość i język francuski. 5292-e

WĘGIEL opałowy i kowalski z dostawą od 1 tonny w zamkniętych pombowanych wozach. Ceny najniższe. M. DEULL, Jagiellońska Nr. 3, m. 6, telefon 811. 5209-c

B-cia OLKIN ul. NIEMIECKA 3, telef. 362. ŁÓŻKA angielskie, WÓZKI dziecięce. Sprzedaż również NA RATY. 5245-c-0

Ładny majątek ziemski w Święciańskim sprzedamy dogodnie. Dom H/K. „ZACHE-TA”, Gdańska 6, I piętro, tel. 9-05. 5304-h

Dr. Aleks. LIBO Choroby uszu, gardła i nosa powrócił. Zawalna 22, od 9—11 i 2—5 pp. 5233-c. W. Z. P. Nr 98.

„DRZEWO WĘGIEL” O. Kosiński i S-ka. Wilno, Gdańska 1. Telefon 8-31. Dostawa drzewa opałowego i węgla górnośląskiego w gatunkach najwyższych cenach konkurencyjnych. 5106 Z

Potrzebna osoba do dzieci. Dobre rekomendacje. Ul. Sadowa 21, m. 8, w godz. od 13 do 20-ej. 5292-e

Ładowanie i reperacja akumulatorów do radio i samochodów Wilno, Trocka 4, „Radjo” 5191

„A ty znówu na podwórzu, Józiku?”
 Chłopak poczerwieniał, aż mu jasne włosy przez kontrast zbłysły.
 „Ja... Mnie samemu tak smutno w mieszkaniu. Andrzejek jak pójdzie od rana... I poco mnie te wakacje, jeżeli w domu siedzieć? Wszyscy chłopcy z czwartego oddziału sami za miasto chodzą. Staś i Wincus znówu dzisiaj wybrali się aż za Roszę. A tylko ja...”
 „Wiem, wiem. Ale ja tak nie lubię, żebyś ty sam z chłopcami... Poczekaj, może z tą kondycją coś się uda. Pojechalibyśmy razem na wieś na całe lato. Opóźniłbym nawet egzamina. Dla twojego zdrowia. A jeżeli nie — to i tak znajdę zawsze jakieś dwie godziny czasu, nawet przed południem. Zobacysz. Będziemy chodzili za miasto.”
 Józiku chwycił rękę brata, już zupełnie rozpromieniony.
 „Pójdziemy, Andrzejku? naprawdę pójdziemy? I z panną Marychną? Jak tamty razem? Dobrze?”
 Teraz starszy brat zkołoi poczerwieniał gwałtownie.
 „Możemy i z panną Marychną, jak już skończy kurs i będzie miała czas. No, już ciębie nie skrzywdzę. Puść. Idziemy na górę. Herbaty muie się bardzo chce.”
 Weszli w drzwi ościny i szli teraz po schodach na najwyższe piętro, na poddasze, gdzie mieli oddzielny pokój, prosto z kurytarza. Duży pokój prawie nieumeblowany, ale jasny, a w tej chwili pełen różowego blasku, lejącego się szeroką smugą z pa-

dających ukośnie promieni zachodzącego słońca. Andrzej zabrał się zaraz do grzania herbaty na prymusie, bo Józio jakoś nigdy nie umiał z tem sobie dać rady. „Nakrywał” zato do stołu. To znaczy ustawił symetrycznie dwie szklanki na dwóch spodkach układał liźczeczki, pośrodku umieszczał cukier na wyszczerbionym talerzyku, chleb na drewnianym talerzu i kilka rozdkiewek. Kręcił się przytem po pokoju dwa razy tyle, niż było potrzeba, a co chwila podchodził do otwartego okna i opierał łokcie o parapet. Słuchał przeciągłego, radosnego skwiru jaskółki, wracających skądś z głębi liljowego zmierzchu do swoich gniazd, uśmiechał się sam do siebie, do własnych, zatających myśli.
 Majaczyła mu się ciągle czerwona ze złości twarz Kaźmierzowej, święte jej oburzenie, że to on mały Józiku, uczeń szkoły powszechnej, śmiał podać w wątpliwosć jej stanowcze twierdzenie. Prysnął znówu cieniem, przeraźliwym śmiechem, aż się Andrzej odwrócił od stołu.
 „Co tobie jest dzisiaj? Czego?”
 „A tego samego. Jaż mówił!”
 „Mówilem?”
 „No tak. Jaż mówiłem Andrzejkowi na podwórzu. Ze Kaźmierzowa znówu mówi, jako widziała...”
 „Ach!” Andrzej machnął niecierpliwie ręką. „Dabys temu spokój. Jeszcze się będziez mazgał wieczorem, jak wyjdę!”
 (D. c. n.)

Redaktor w. s. Farański.